



nr 3(155)
ISSN 1427-051X
CENA 1 zł

GAZETA HAJNOWSKA

kwiecień 2010

miesięcznik samorządowy miasta Hajnówka

w numerze:

EKOLOGIA

Przedszkolaki w trosce
o środowisko
str. 8

HDK i MOPS realizują
nowe projekty
str. 4

KONKURS POEZJI
RELIGIJNEJ
str. 7

PREZENTUJEMY
HAJNOWSKIE FIRMY
„A” jak Art & Partners
str. 10-11

MOJA HISTORIA
Wyznania więźnia
str. 12-13

PÓŁMARATON
HAJNOWSKI
już tuż tuż...
str. 17-18



Wizyta Wojewody
Podlaskiego
Macieja Żywno
w Hajnówce
str. 2 ▼



Hajnówka
na Podlaskich
Targach
Turystycznych
str. 5 ▼



Hajnowianin pokieruje
ogólnopolską
organizacją
młodzieżową
str. 9 ▼



„SCHETYNÓWKI” W POWIECIE HAJNOWSKIM

W dniu 10 lutego 2010 roku Wojewoda Podlaski Maciej Żywno w siedzibie Urzędu Miasta Hajnówka podpisał umowy z przedstawicielami samorządów Powiatu Hajnowskiego na realizację siedmiu projektów drogowych.

Inwestycje te będą realizowane w ramach Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych 2008–2011. W akcie podpisania umów, oprócz wojewody, wzięli udział: Burmistrz Miasta Hajnówka – Anatol Ochryciuk, Skarbnik – Halina Nowik, Sekretarz – Jarosław Grygoruk, Starosta Powiatu Hajnowskiego – Włodzimierz Pietroczyk, Wicestarosta Powiatu Hajnowskiego – Jerzy Sirak, Wójt Gminy Hajnówka – Olga Rygorowicz, Wójt Gminy Białowieża – Albert Litwinowicz, Wójt Gminy Dubicze Cerkiewne – Anatol Pawłowski, Wójt Gminy Czeremcha – Michał Wróblewski, Wójt Gminy Narewka – Mikołaj Pawilcz oraz skarbnicy samorządów i Przewodniczący Powiatu PO RP w Hajnówce – Wiesław Rakowicz.

Samorzady Powiatu Hajnowskiego są liderami w pozyskiwaniu środków na budowę dróg lokalnych. Świadczy o tym fakt, że realizowanych będzie tu aż 7 inwestycji, które z budżetu państwa otrzymają dofinansowanie prawie o 2 miliony złotych wyższe, niż to było w ubiegłym roku. Wnioski obecnej edycji programu uwzględniają nie tylko wymianę nawierzchni, ale też rozwiązania mające wpływ na poprawę bezpieczeństwa ruchu drogowego.



Burmistrz Miasta Hajnówka – Anatol Ochryciuk – gospodarz spotkania oraz Starosta Hajnowski – Włodzimierz Pietroczyk podziękowali Wojewodzie i jego pracownikom za sprawne przeprowadzenie konkursu. Podkreślili, że program rządowy jest bardzo dobrym programem, prostym w aplikacji i, co najważniejsze, umożliwia pozyskiwanie środków na

przebudowę dróg lokalnych ważnych dla mieszkańców. Samorządowcy liczą również na to, że program ten będzie kontynuowany nie tylko w przyszłym roku, ale i w latach kolejnych.

W dniu 3 grudnia 2009 roku Minister



Spraw Wewnętrznych i Administracji zatwierdził listę wniosków zakwalifikowanych do dofinansowania w 2010 r. z budżetu państwa w województwie podlaskim.

Przyjęto do realizacji 46 zadań (15 z zakresu dróg powiatowych i 31 z zakresu dróg gminnych), w ramach których przebudowanych zostanie łącznie 128,6 km dróg. Na dofinansowanie zadań w 2010 r. przewidziano kwotę 53.880 tys. zł.

W powiecie hajnowskim w ramach Programu przyjęto do realizacji 7 zadań, w efekcie których przebudowanych zostanie 9,8 km dróg na wartość 10.207,2 tys. zł. Dofinansowanie z budżetu państwa wynosić będzie 5.103,3 tys. zł, co stanowi 50% planowanych nakładów. Są to następujące zadania:

- Przebudowa infrastruktury drogowej w centrum Białowieży (ul. Kolejowa, Parkowa i Waszkiewicza – II etap – przebudowa ulicy Waszkiewicza, droga powiatowa Nr 1649B) realizowane przez Powiat Hajnowski, o wartości 2.889,6 tys. zł (w tym dotacja z budżetu państwa 1.444,8 tys. zł). Długość dróg planowanych do przebudowy wynosi 1,645 km.

- Przebudowa ulic: Słomianej, Jutrzenki, Wiosennej, Letniej, Pogodnej, Strzeleckiej w Hajnówce realizowana przez Miasto Hajnówka, o wartości 3.077,1 tys. zł (w tym dotacja z budżetu państwa 1.538,6 tys. zł). Długość dróg planowanych do przebudowy wynosi 2,65 km.

- Przebudowa dróg gminnych: Nr 108565B Smolany Sadek – dr. woj. Nr 685, Nr 108577B ulica Wesoła w Dubinach i ul. Krótka w Dubinach. Drogi zlokalizowane

na działkach ozn. Nr geod.: 843/6, 848/5, 958/2 i 955/3 w obrębie Dubin oraz nr 49/1, 49/2, 105, 352 i 98 w obrębie Nowosad, teren Gminy Hajnówka, realizowane przez Gminę Hajnówka, o wartości 493,8 tys. zł (w tym dotacja z budżetu państwa 246,8 tys. zł). Długość dróg planowanych do przebudowy wynosi 1,143 km.

- Przebudowa ulicy Tropinka w Białowieży w istniejącym pasie drogowym realizowana przez Gminę Białowieża, o wartości 1.918,7 tys. zł (w tym dotacja z budżetu państwa 959,2 tys. zł). Długość drogi planowanej do przebudowy wynosi 1,093 km.

- Przebudowa drogi gminnej Nr 109230B – ulica Boczna w Czeremsze, Gmina Czeremcha, realizowana przez Gminę Czeremcha, o wartości 563,2 tys. zł (w tym dotacja z budżetu państwa 281,5 tys. zł). Długość drogi planowanej do przebudowy wynosi 0,310 km.

- Poprawa infrastruktury drogowej po-

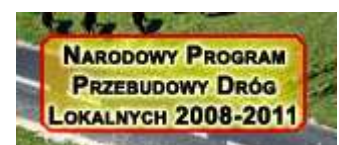


przez przebudowę drogi gminnej Nr 108682B Werstok – Wiluki od km 0+000 do km 1+651 realizowana przez Gminę Dubicze Cerkiewne, o wartości 400,2 tys. zł (w tym dotacja z budżetu państwa 200,1 tys. zł). Długość drogi planowanej do przebudowy wynosi 1,651 km.

- Przebudowa ciągu drogi gminnej w Gminie Narewka – ul. Cicha, realizowana przez Gminę Narewka, o wartości 864,6 tys. zł (w tym dotacja z budżetu państwa 432,3 tys. zł). Długość drogi planowanej do przebudowy wynosi 1,278 km.

Jarosław Grygoruk

Realizacja projektu odbywa się przy wsparciu finansowym Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych 2008–2011





XXXIV SESJA RADY MIASTA HAJNÓWKA

– 2 lutego 2010 r.

16 marca 2010 r. w sali konferencyjnej Urzędu Miasta Hajnówka odbyła się XXXIV sesja Rady Miasta Hajnówka

Na początku spotkania przyjęto protokoły z XXXII i XXXIII sesji Rady Miasta Hajnówka.

Burmistrz Anatol Ochryciuk przedstawił Radzie informację z działalności w okresie 10.12.2009 r. – 02.03.2010 r.

Radni zapoznali się ze sprawozdaniem z wysokości średnich wynagrodzeń nauczycieli na poszczególnych stopniach awansu zawodowego w szkołach i przedszkolach prowadzonych przez Gminę Miejską Hajnówka.

Następnie przyjęto sprawozdanie Komisji Rewizyjnej Rady Miasta Hajnówka z kontroli problemowej przeprowadzonej w Zakładzie Gospodarki Mieszkaniowej w Hajnówce.

Komisja Rewizyjna Rady Miasta Hajnówka przedstawiła informację z kontroli przeprowadzonej w dniu 27.01.2010 r. w zakresie okoliczności, zasadności i zgodności z prawem przyznania Nagrody Burmistrza Miasta Hajnówka z okazji Dnia Edukacji Narodowej w październiku 2009 r.

Na przedstawiciela Rady Miasta Hajnówka do Społecznej Komisji Mieszkaniowej wytypowano radną Walentynę Ostaszewską.

Podczas sesji Rady Miasta przyjęto uchwały dotyczące:

- udzielenia pomocy finansowej dla Samorządu Województwa Podlaskiego z przeznaczeniem na przebudowę chodników przy drogach wojewódzkich: Piłsudskiego i 3 Maja.
- zmian w budżecie miasta na 2010 r. ,
- przekazania majątku Gminy Miejskiej Hajnówka na rzecz Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych Spółka z o.o. w Hajnówce,
- przekazania majątku Gminy Miejskiej Hajnówka na rzecz Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji Spółka z o.o. w Hajnówce,

- zatwierdzenia taryf za zbiorowe zaopatrzenie w wodę i zbiorowe odprowadzanie ścieków,
- zmiany uchwały Nr II/7/02 Rady Miasta Hajnówka z dnia 29 listopada 2002 r., dotyczącej zmiany nazwy ulicy z Białostocka 2 na Tamary Sołoniewicz 4,
- wyrażenia zgody na udzielenie bonifikaty od ceny sprzedaży lokalu mieszkalnego dotychczasowemu najemcy,
- wyrażenia zgody na udzielenie bonifikaty od ceny sprzedaży lokalu mieszkalnego i od pierwszej opłaty za oddanie w użytkowanie wieczyste ułamkowej części gruntu związanego z nabywaną własnością lokalu mieszkalnego przez dotychczasowego najemcę.

Emilia Rynkowska

Wysokość taryf dla zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzania ścieków

przedłożone przez Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o. w Hajnówce i zatwierdzone przez Radę Miasta Hajnówka:

- taryfa opłat za pobór 1 m³ wody dla gospodarstw domowych i innych odbiorców - **2,14 zł**
- taryfa opłat za odprowadzenie 1 m³ ścieków dla gospodarstw domowych i innych odbiorców - **3,17 zł**
- opłata abonamentowa na odbiorcę w zł/m-c - **1,29 zł**

Taryfy obowiązują od dnia 01.05.2010 r. do 30.04.2011 r.

KUBEK

dla pięciu osób, które jako pierwsze zgłoszą się z kwietniowym numerem Gazety Hajnowskiej do pokoju 221 Urzędu Miasta Hajnówka



REKLAMA

KANCELARIA ADWOKACKA



Piotr Niemoćko
adwokat

sprawy cywilne:

majątkowe, rodzinne, spadkowe, itp.

sprawy karne • pisma procesowe • porady prawne

Hajnówka, ul. Ks. I. Wierobieja 2 lok.8
tel. 085 682-32-86; kom. 0 506 105 055

Zdrowych, pogodnych Świąt Wielkanocnych,
pełnych wiary, nadziei i miłości.

Radosnego, wiosennego nastroju, serdecznych
spotkań w gronie rodziny i przyjaciół

zyczą

Przewodniczący Rady Miasta
Leonard Kulwanowski

Burmistrz
Anatol Ochryciuk

oraz Radni Rady Miasta
i pracownicy Urzędu Miasta Hajnówka



MIESIĘCZNIK

Wydawca: Urząd Miasta Hajnówka, Referat Polityki Gospodarczej, 17-200 Hajnówka, ul. Aleksego Zina 1, tel. 85 682 64 45, e-mail: gazeta@hajnowka.pl
Zespół Konsultacyjny: Magdalena Chirko, Joanna Kisielewicz, Emilia Rynkowska, Artur Gierasimiuk

Skład: Emilia Rynkowska, Korekta: Joanna Kisielewicz, Anna Gierasimiuk
Gazeta nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam, nie utożsamia się ze wszystkimi poglądami i opiniami prezentowanymi na łamach pisma, zastrzega sobie prawo do skracania i redagowania tekstów.

HAJNOWSKI DOM KULTURY REALIZUJE PROJEKT „ŻYJEMY RAZEM”

Hajnowski Dom Kultury jest jedną z kilku instytucji kultury w województwie podlaskim, która realizuje wspólnie z Departamentem Kultury i Dziedzictwa Narodowego Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podlaskiego w Białymstoku projekt pod nazwą „Żyjemy razem”.

Założeniem zadania realizowanego w Hajnówce jest przygotowanie młodych ludzi do kontaktu z różnorodnością kulturową i społeczną współczesnego świata oraz wyzbywania się przez osoby dorosłe uprzedzeń i stereotypów. Pierwszym etapem zadania realizowanego przez Hajnowski Dom Kultury ph. „Zmieniamy świat zaczynając od siebie” było przeprowadzenie cyklu warsztatów złożonych ze spotkań z doświadczonym edukatorem z dziedziny dialogu międzykulturowego Anną Janiną Kloza oraz warsztatów plastycznych prowadzonych przez specjalistkę plastykę Małgorzatę Niedzielko, podczas których powstały prace dot. tematyki wielokulturowości. Uczestnikami warsztatów była młodzież uczęszczająca do hajnowskich szkół oraz słuchacze Uniwersytetu III Wieku. Podobne warsztaty są organizowane w 11 miejscowościach województwa podlaskiego.

Kolejnym etapem będzie stworzenie dokumentacji fotograficznej, która zostanie zamieszczona na ogólnej wielkoformatowej wystawie promującej całe przedsięwzięcie. Wystawa ta będzie prezentowana w pierwszej kolejności w 12 miejscowościach naszego województwa. Otwarciami wystaw towarzyszyć będą koncerty, spektakle, akcje uliczne, lekcje tolerancji w szkołach itp.

Departament Kultury i Dziedzictwa Narodowego planuje również wydanie katalogu, zawierającego opis projektu, zdjęcia z warsztatów, z inauguracji wystaw w poszczególnych miejscowościach itd. Powstanie również dokumentacja filmowa zrealizowana przez TV Białystok. Oprócz TV Białystok, patronat nad projektem objęli – Gazeta Wyborcza oraz Suwalski Serwis Informacyjny.



Przedsięwzięcie jest realizowane przy wsparciu finansowym Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podlaskiego w Białymstoku.

Barbara Sadowska

NOWY PROJEKT MIEJSKIEGO OŚRODKA POMOCY SPOŁECZNEJ

W dniu 26 lutego 2010 r. odbyła się konferencja promocyjno-tematyczna inaugurująca rozpoczęcie realizacji projektu systemowego „Sami sobie” Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Hajnówce, współfinansowanego przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego Parytetu VII, Działania 7.1, Poddziałania 7.1.1.



Głównym celem projektu jest zwiększenie szans na zatrudnienie i podniesienie kompetencji społecznych 40 osobom, w tym 10 kobietom zagrożonym wykluczeniem społecznym przy zastosowaniu narzędzi aktywnej integracji. Poza tym:

- Przekazanie oso-

bom zagrożonym wykluczeniem społecznym prawidłowych wzorców, podniesienie samooceny beneficjentów, nauczenie dbałości o rodzinę, kształtowanie poczucia obowiązkowości i odpowiedzialności. Pozostawienie dzieci w rodzinach naturalnych, przeciwdziałanie stereotypowemu podejściu do roli kobiety i mężczyzny.

- Wsparcie rodzin wykluczonych i korzystających z pomocy społecznej poprzez rozwój form aktywnej integracji, a w szczególności podniesienie kwalifikacji zawodowych kobiet długotrwale bezrobotnych, przygotowanie do powrotu na rynek pracy.
- Monitorowanie środowisk zagrożonych trudnymi sytuacjami życiowymi, w tym świadczenie usług opiekuńczo-treningowych dla rodzin wieloprotymowych poprzez przeszkolenie i wprowadzenie asystenta rodziny.

W ramach projektu przewidziano cztery instrumenty aktywnej integracji:

- W ramach aktywizacji zawodowej – grupowe doradztwo zawodowe (nauka pisania CV, autoprezentacji, listu motywacyjnego, metody aktywnego poszukiwania pracy) – 40 osób.
- W ramach aktywizacji społecznej – treningi kompetencji i umiejętności społecznych – realizowane będą dla wszystkich uczestników projektu, warsztaty kompetencji społecznych (obejmują naukę umiejętności komunikacji interpersonalnej, trening asertywności, umiejętności społeczne, wsparcie w odbudowaniu więzi rodzinnych i sanacji rodziny) – 30 osób.
- W ramach aktywizacji edukacyjnej – skierowanie 10 uczestników projektu na specjalistyczne szkolenia podnoszące kwalifikacje w zawodzie asystent rodziny.
- W ramach aktywizacji zdrowotnej – skierowanie na badania profilaktyczne związane z możliwością podjęcia szkolenia oraz pracy dla 14 kobiet oraz zajęcia terapeutyczne – 30 osób.

Spotkanie zakończyło się podpisaniem przez beneficjentów ostatecznych deklaracji o przystąpieniu do udziału w projekcie.

autorzy projektu: **Barbara Grabiak, Katarzyna Kendyś**

MIASTO HAJNÓWKA NA PODLASKICH TARGACH TURYSTYCZNYCH

W dniach 19-21 marca br. w Hali Sportowej Uniwersytetu w Białymstoku odbyły się Podlaskie Targi Turystyczne - jedyna tak duża i kompleksowa impreza o charakterze turystycznym w województwie podlaskim.

Była to już V Jubileuszowa edycja targów organizowanych przez Podlaską Regionalną Organizację Turystyczną. Wśród wielu stoisk prezentowało swoją ofertę także miasto Hajnówka promując walory turystyczne miasta.

Łącznie podczas targów prezentowało się 48 stoisk. Program imprezy, obfitujący w atrakcje, dodatkowo zachęcał do przybycia do Białegostoku. Wśród atrakcji znalazły się m.in. występ taneczny (electric boogie) Kaczorex i Lipskee, pokazy sygnałów myśliwskich, pokaz iluzjonisty wraz z konkursami, występ zespołu „Kalina” z Żurobic, występ ukraińskiego zespołu wokalnno-tanecznego „Ranok”.



Monika Mąka

WSPÓŁPRACA GOSPODARCZA

Przedsiębiorcy z terenu województwa podlaskiego mają możliwość nawiązania współpracy z firmami zagranicznymi za pomocą sieci Enterprise Europe Network.

Podlaski ośrodek EEN oferuje przedsiębiorcom pomoc w nawiązywaniu współpracy z firmami działającymi w krajach Unii Europejskiej.

Nawiązanie współpracy pomiędzy przedsiębiorcami, a firmami z różnych części Europy może być decydującym krokiem w rozwoju firmy i kluczem do sukcesu na Rynku Wspólnotowym, jak i krajowym. Korzystając z sieci informacji i kooperacji gospodarczej oferowanej przez EEN, przedsiębiorca ma możliwość aktywnego uczestnictwa w procesie nawiązywania międzynarodowej współpracy gospodarczej.

BUSINESS COOPERATION DATABASE

Business Cooperation Database to międzynarodowa baza danych, która zawiera oferty kooperacyjne przedsiębiorców z całej Europy.

Aby zamieścić w bazie ofertę, wystarczy wypełnić formularz zgłoszeniowy - Kartę klienta BCD.

Na podstawie wypełnionego przez przedsiębiorcę formularza konsultanci EEN przygotowują ofertę firmy, tłumacząc ją na język angielski i publikują w bazie BCD. Oferta przedsiębiorcy jest następnie szeroko dystrybuowana w środowiskach biznesu w wybranych przez przedsiębiorcę krajach. Zgodnie z założeniami bazy potencjalne firmy kontaktują się bezpośrednio z firmą składającą ofertę.

Oferowana usługa jest **bezpłatna**.

Formularz zgłoszeniowy dostępny jest na www.hajnówka.pl lub www.pfrr.pl

Alicja Orzechowska
Podlaska Fundacja Rozwoju Regionalnego

NIE ZAPOMNIJ O PIT-ach

Do 30 kwietnia należy złożyć zeznania roczne za 2009 r.

Rozliczenia można dokonać przez Internet. Należy jednak pamiętać, by przy rozliczeniach wspólnie z małżonkiem dostarczyć do Urzędu Skarbowego w wersji papierowej, pełnomocnictwo małżonka na druku UPL-1. Bezplatny program do rozliczenia dostępny jest pod adresem www.e-deklaracje.mf.gov.pl.

Dla osób, które przyzwyczyły się do tradycyjnego zdawania PIT-ów, podajemy terminy dyżurów Urzędu Skarbowego w Hajnówce: W dniach **26-29 kwietnia** br. w godz. 15.30-18.00 i **30 kwietnia** br. w godz. 16.00-18.00; dni otwarte: **24 kwietnia (sobota)** w godz. 7.30-15.30.

Urząd Skarbowy w Hajnówce, ul. 3 Maja 34,
tel. 85 682 00 00, fax 85 682 00 01, e-mail hajnówka@pd.mofnet.gov.pl
Godziny pracy: poniedziałek - czwartek w godz. 7.30 - 15.30,
piątek w godz. 8.00 - 18.00.

SZUKAMY DOMU

Jesteśmy ślicznymi szczeniactkami
Mamy ok. 6 miesięcy



Więcej informacji w Schronisku „CIAPEK”
tel. 516 107 162

INTEGRACJA PRZEDE WSZYSTKIM

Wywiad z Dorotą Durzyńską – Dyrektorem Przedszkola Nr 3

Jakie powinno być przedszkole XXI wieku?

Trzy lata temu, kiedy obejmowałam stanowisko dyrektora Przedszkola Nr 3 z Oddziałami Integracyjnymi w Hajnówce postanowiłam, że dam z siebie wszystko, aby zrealizować moją koncepcję funkcjonowania i rozwoju tej placówki.

Dokonałam wnikliwej analizy i ustaliłam jakie mocne strony przedszkola trzeba podtrzymywać, jakie przedszkole warto tworzyć, jak dostosowywać przedszkole do oczekiwań lokalnego środowiska i jakie powinno być przedszkole XXI wieku.

Dzisiaj z satysfakcją mogę stwierdzić, że wiele się udało przy wsparciu tych osób, którym na sercu leży dobro dziecka i dla których słowo „dobro dziecka” nie jest sloganem.

Przedszkole Nr 3 jest przedszkolem integracyjnym. Proszę powiedzieć, na czym polega integracja i czy wszystkie dzieci czerpią z niej korzyści?

W naszej placówce dzieci zdrowe i niepełnosprawne poprzez wspólne zabawy, zajęcia, imprezy, wycieczki uczą się, w sposób naturalny oraz spontaniczny, wzajemnej tolerancji, wyrozumiałości, szacunku, troski, odpowiedzialności, wsparcia, empatii.

W ten sposób wychowankowie nabywają umiejętności społecznych, pełniej, wszechstronnie rozwijają swoją osobowość.

Dziecko wychowujące się ze swoimi niepełnosprawnymi rówieśnikami jest osobą wrażliwą na potrzeby innych ludzi, mniej egocentryczną, pozbawioną egoizmu.

Wychowanek niepełnosprawny, funkcjonujący wśród dzieci zdrowych, jest bardziej samodzielny, uczy się poprzez obserwację, lepiej się komunikuje, wykazuje większą sprawność fizyczną oraz intelektualną.

Każdemu podopiecznemu, o specjalnych potrzebach edukacyjnych, konstruowany jest indywidualny program edukacyjny, który tworzą: oligofrenopeda, logopeda, rehabilitant ruchowy, psycholog, pedagog-terapeuta. Każde dziecko, o specjalnych potrzebach edu-



kacyjnych, uczestniczy w zajęciach programowych z całą grupą przedszkolną, a oprócz tego bierze udział w zajęciach indywidualnych ze specjalistami.

Jesteśmy przedszkolem integracyjnym więc zrodził się pomysł stworzenia warunków równych szans edukacyjnych dzieci niepełnosprawnych i dzieci z mikrodefycytami rozwojowymi.

By zrealizować zamierzone zadania potrzebne były dodatkowe fundusze. Skąd przedszkole je czerpie?

Mając na uwadze właśnie dobro dziecka sięgnęliśmy m.in. po środki unijne. Napisaaliśmy projekt i uzyskaliśmy wsparcie w wysokości 265.420,00 zł. Od 01 września 2009 r. do 31 sierpnia 2010 r. realizujemy projekt „Przedszkole dla każdego dziecka” z działania „Wyrównywanie szans edukacyjnych i zapewnienie wysokiej jakości usług edukacyjnych świadczonych w systemie oświaty” poddziałania „Zmniejszanie nierówności w stopniu upowszechniania edukacji przedszkolnej”.

265.420,00 zł to duża kwota. Na co wydawane są te pieniądze?

Pieniądze zostały wydane na prowadzenie zajęć logopedycznych, rehabilitacyjnych warsztatów oraz na zakup pomocy naukowych i dydaktycznych do powyższych przedsięwzięć.

Z jakich zajęć dodatkowych dzieci korzystają?

W ramach projektu realizujemy:

- Warsztaty „Pomóż mi to samemu zrobić” prowadzone metodą Marii Montessori, opartą na uczeniu poprzez działanie.

- Warsztaty „Każdy może mieć sukces” prowadzone z wykorzystaniem metody ruchu rozwijającego Weroniki Sherborne.

- Zajęcia rehabilitacyjne obejmujące ćwiczenia i zabawy redukcji posturalnej, czyli zajęcia rehabilitacyjne, które obejmują zabawy i ćwiczenia usprawniające pracę narządów ruchu:

korygują płaskostopie, wzmacniają poszczególne partie ciała, zapobiegają skoliozie i kształtują prawidłową postawę ciała. Ćwiczenia podnoszą ogólną sprawność rozwojową i ruchową dziecka w wieku przedszkolnym.

- Zajęcia logopedyczne „Razem możemy więcej”.

Z projektu korzysta 34 dzieci w wieku 3 – 6 lat. Każde dziecko otrzymało na rok szkolny 2009/2010 siedemdziesiąt godzin bezpłatnych zajęć. Zajęcia odbywają się przy wykorzystaniu najnowocześniejszych, specjalistycznych pomocy dydaktycznych i sprzętu, zakupionych w ramach środków unijnych.

Zaznaczam, że wszystko co zaproponowaliśmy naszym podopiecznym w projekcie jest celowe i nieprzypadkowe, a wynika z analizy potrzeb. Nieprzypadkowy jest też dobór kadry do pracy w projekcie, są to świetni fachowcy – osoby posiadające wysokie kwalifikacje do pracy oraz odpowiednie predyspozycje osobiste.

Kiedy można spodziewać się efektów realizowanych zadań?

Widzę zadowolenie rodziców i pierwsze efekty realizacji projektu. Mamy z tego ogromną satysfakcję.

Czy przedszkole stara się jeszcze o dofinansowania?

Jest w planach napisanie kolejnego projektu, tak, by z chwilą, gdy skończy się realizacja pierwszego, zacząć wdrażać drugi. Na pewno skorzystamy z doświadczeń, które nabyliśmy podczas dotychczasowej pracy nad projektem.

Czy kolejny projekt również będzie dotyczyć integracji?

Tak. Kolejny nasz projekt, który będziemy aplikować do Urzędu Marszałkowskiego, będzie dotyczył integracji – kontynuacji tego co było.

Wywiad z Dorotą Durzyńską – kierownikiem projektu przeprowadziła Emilia Rynkowska

REKLAMA



Gabinet specjalizuje się w leczeniu nieoperacyjnym żyłaków kończyn dolnych metodą skleroterapii piankowej Tessariego pod kontrolą USG Color Doppler. Udziela również konsultacji chirurgicznych, kwalifikuje do zabiegów chirurgicznych oraz usuwa zmiany skórne z niebezpieczną histopatologią /diatermia/.

17-200 Hajnówka ul. 11 Listopada 17 "DUOMED" tel. kom 604 570 979
Rejestracja codziennie 11-16 tel. 85 873 20 00

I MIĘDZYSZKOLNY KONKURS WIEDZY O PUSZCZY BIAŁOWIESKIEJ W ZESPOLE SZKÓŁ SPECJALNYCH

Dnia 26 lutego 2010 roku w Zespole Szkół Specjalnych w Hajnówce odbył się I Międzyszkolny Konkurs Wiedzy o Puszczy Białowieskiej.

Celem konkursu było rozwijanie zainteresowań przyrodniczych i wspieranie uzdolnień uczniów, kształtowanie właściwych postaw człowieka wobec przyrody oraz rozwijanie umiejętności stosowania zdobytej wiedzy w praktyce.

Uczestnikami konkursu byli uczniowie gimnazjum z lekkim upośledzeniem umysłowym i klas przysposabiających do pracy z umiarkowanym upośledzeniem umysłowym z Bielska Podlaskiego i Hajnówki.

Poziom wiedzy uczestników był bardzo wysoki, dlatego też komisja konkursowa wyłoniła dwa pierwsze miejsca, dwa drugie miejsca, jedno trzecie miejsce oraz wyróżnienie. Uczniowie z najlepszymi wynikami otrzymali nagrody rzeczowe, a pozostali uczestnicy dyplomy i nagrody drugorzędne.

Na zakończenie konkursu wszyscy uczestnicy obejrzeli film o Puszczy Białowieskiej oraz uczestniczyli w słodkim poczęstunku.

WYNIKI:

I miejsce: Ewa Czerkawska – Bielsk Podlaski, Janek Rożkiewicz – Hajnówka,

II miejsce: Patrycja Łobodzińska – Hajnówka, Marta Charytoniuk – Hajnówka

III miejsce: Andrzej Kubiec – Bielsk Podlaski

Wyróżnienie: Michał Urbański – Hajnówka

Irena Korowaj-Jakimiuk,
Maria Oniszczyk

fot.: Emilia Godlewska



MIĘDZYPOWIATOWY KONKURS POEZJI RELIGIJNEJ poświęcony pamięci ks. Prałata Świerszczyńskiego



Stowarzyszenie Akcja Katolicka i Hajnowski Dom Kultury od trzech lat organizują Konkurs Poezji Religijnej poświęcony pamięci zmarłego w czerwcu 2007 roku księdza Prałata Mariana Świerszczyńskiego, który był pomysłodawcą i współorganizatorem konkursu.

Pierwszy konkurs recytatorski poświęcony był pamięci wielkiego poety księdza Jana Twardowskiego i miał na celu nie tylko wyłonienie grona zdolnych młodych ludzi, wrażliwych na ducha poezji religijnej, ale także wpisywał się w dzieło nowej ewangelizacji.

W tym roku zasięg konkursu został poszerzony na międzypowiatowy. Eliminacje dla szkół podstawowych i ponadpodstawowych odbyły się 10 i 17 marca 2010 r. w Hajnowskim Domu Kultury. Łącznie udział w nich wzięło ponad 100 uczniów

z Białowieży, Bielska Podlaskiego, Czeremchy, Dubin, Hajnówki i Kleszczel.

W niedzielę 21 marca, podczas Wieczoru Poezji Religijnej, zostały ogłoszone wyniki oraz wręczone nagrody ufundowane przez Urząd Miasta w Hajnówce, Starostwo Powiatowe, Akcję Katolicką, ks. Andrzeja Witerskiego z Bielska Podlaskiego, PSS „Społem” w Hajnówce, ks. Prałata Józefa Poskrobko, ks. Krzysztofa Grzybowski i Lecha Michalaka.

Tegoroczni laureaci z Hajnówki:

W kategorii szkół podstawowych – klasy I-III

• II miejsce – Dawid Bajko (SP nr 2)

• Wyróżnienie – Filip Rejent (SP nr 2)

W kategorii szkół podstawowych – klasy IV-VI

• I miejsce – Beata Pietryczuk (SP nr 3)

• II miejsce – Julia Gdowska (SP nr 2)

• Wyróżnienie: Izabela Tarasiuk (SP nr 2), Małgorzata Blicharz (SP nr 3), Weronika Gagan (ZS nr 3)

W kategorii szkół gimnazjalnych

• I miejsce – Karol Kacprzak (ZS nr 2)

• III miejsce – Marlena Agnieszka Sawicka (Gimnazjum nr 1)

• wyróżnienie: Angelina Gryniwicz (ZS z DNJB), Weronika Kocięcka (ZS z DNJB), Dawid Szymczuk (ZS nr 2)

W kategorii szkół ponadgimnazjalnych

• I miejsce – Joanna Iwaniuk (ZSZ)

• II miejsce – Katarzyna Mieczysława (LO im. M. C. Skłodowskiej)

• III miejsce – Sylwia Piech (ZS z DNJB)

• Wyróżnienie: Natalia Ciesnowska (ZSZ w Hajnówce), Monika Tarasiuk (LO im. M. C. Skłodowskiej)

W kategorii szkół specjalnych

• I miejsce – Sebastian Milcz (SP nr 4)

• II miejsce – Ewelina Lewczuk (SP nr 4)

• III miejsce – Bartosz Koszelewski (SP nr 4)

Członkowie Koła Teatralnego Białowieskiego Ośrodka Kultury i uczniowie Zespołu Szkół Leśnych w Białowieży zaprezentowali się w wielkopostnym rozważaniu o krzyżu, przygotowanym pod kierunkiem Pani Elżbiety Laprus i Aliny Waszkiewicz.

Hajnowski Dom Kultury

DZIAŁANIA PROEKOLOGICZNE TO PRIORYTET EDUKACJI HAJNOWSKICH PRZEDSZKOLI

Okres przedszkolny to czas kształtowania się załączków właściwych postaw i przekonań. Przedszkole ma ogromny wpływ na kształtowanie tych postaw. Działalność przedszkola, przekazywane dzieciom wartości (również proekologicznych) będą stanowiły ich wzorzec zachowań na całe życie. Hajnowskie przedszkola chętnie angażują się w nowe zadania służące wszechstronnemu rozwojowi wychowanków. Jednym z takich zadań jest edukacja ekologiczna.

Działalność hajnowskich przedszkoli w tym zakresie obejmuje między innymi udział w następujących akcjach na rzecz ochrony środowiska: zbiórki zużytych baterii do recyklingu, udział w akcjach zbierania opakowań po płynnej żywności (kartonów po mleku i sokach) w ramach programu REKARTON, zbiórki makulatury, akcje „Sprzątanie świata” i „Święto Ziemi”.

Wszystkie hajnowskie przedszkola współpracują z Białowieskim Parkiem Narodowym w ramach programu „Edukacja ekologiczna w placówkach oświatowych Euroregionu Puszczę Białowieska”.

Przedszkole Nr 1 realizuje program „Czym skorupka za młodu nasiąknie”, który dotyczy edukacji dzieci 5-6 letnich. Celem tego programu jest wielostronne uczestnictwo dzieci w działaniu, przeżywaniu, poznawaniu i ochronie otaczającej nas przyrody oraz kształtowanie odpowiedzialnego i racjonalnego stosunku do środowiska przyrodniczego. W realizacji programu pomagają metody i techniki aktywnego poznawania, które zachęcają dzieci do samodzielności w rozwiązywaniu problemów. Dzieci uczą się systematyczności i współpracy w grupie, wzmacniają wiarę we własne siły, rozwijają wyobraźnię, myślenie i spostrzeganie.

W przedszkolu od 3 lat działa kółko „Ekoludek”. Praca kółka oparta jest na programie edukacyjnym pt. „Czym

skorupka za młodu nasiąknie”. Działalność kółka ma rozbudzić u dzieci zamiłowanie do przyrody, ukazać szkodliwą, niszczącą działalność człowieka oraz pokazać sposoby ratowania Ziemi.

Przedszkole Nr 2 prowadzi programy: „Mali Ekolodzy” i „Przedszkolna Akademia Zdrowia”, które mają na celu edukować najmłodszych i przybliżyć im problemy wynikające z gospodarności człowieka i ochrony środowiska. Dzieci uczą się jak dbać o zdrowie i skutecznie przeciwdziałać chorobom.

W przedszkolu działa kółko „Ekoludki”. Głównym celem kółka jest kreowanie u dzieci aktywnej postawy wobec najbliższego środowiska. Realizacja programu ukierunkowana jest na aktywne włączanie rodziców do zajęć, warsztatów i uroczystości z zakresu ochrony natury, propagowanie działań ekologicznych w najbliższym środowisku poprzez angażowanie sąsiednich placówek szkolnych i przedszkolnych oraz współpraca ze środowiskiem lokalnym (Nadleśnictwo Hajnowka i Nadleśnictwo Browsk, Sanepid).

Ponadto przedszkole przystąpiło do programu pt. „Zielony Certyfikat” - jeden z znaków jakości w Polsce, przyznawany za działania w obszarze zrównoważonego rozwoju. Program objęty jest honorowym patronatem m.in. Ministra Środowiska i Ministra Edukacji Narodowej.

Przedszkole Nr 3 z Oddziałami Integrycyjnymi w ostatnim czasie przystąpiło do kolejnej edycji Programu Szkolnego zbiórki zużytych baterii do recyklingu pod hasłem „Z REBĄ zbieramy baterie - modernizujemy naszą szkołę”. Przedszkole bierze udział w akcji zbierania kartonów po mleku i sokach w ramach programu **REKARTON**, które są poddawane recyklingowi. Program ma na celu uświadomienie dzieciom, że zużyte kartonowe opakowania po mleku i sokach są wartościowym surowcem wtórnym, a segregując odpady opakowaniowe dbamy o środowisko naturalne.

Część nauczycieli z tego przedszkola uczestniczyła w bezpłatnym szkoleniu organizowanym przez Białowieski Park Narodowy pt.: „Wzmacnianie edukacji nt. różnorodności biologicznej - przygotowanie do prowadzenia szkolnych, terenowych obserwacji przyrodniczych”. Dzięki takiemu szkoleniu kadra w ramach przedszkola prowadzi zajęcia edukacyjne z dziećmi we wszystkich grupach wiekowych dostosowanych do możliwości intelektualnych dzieci. Te zajęcia to:

- **zajęcia plastyczno-konstrukcyjne** z wykorzystaniem różnorodnych materiałów odpadowych, uświadamiające dzieciom możliwości twórczego wykorzystania odpadów np. makulatury, zużytych opakowań plastikowych, folii itp.;

- **zajęcia dydaktyczne** na temat sposobów dbania o środowisko: segregacja śmieci, oczyszczanie ścieków i oszczędność wody, zakładanie filtrów na kominy fabryczne, karanie za łamanie praw przyrody; poznawania zagrożeń dla środowiska przyrodniczego, wynikających z niszczącej działalności ludzi, np. zatrucie wód, powietrza, gleby, zabijanie zwierząt dla futer, wycinanie lasów, wyrzucanie odpadów w niedozwolonych miejscach.

Przedszkole Nr 5 z Oddziałami Żłobkowymi realizuje program „Kubusiowi Przyjaciele Natury”. Program ten organizowany jest przez firmę Tymbark i markę Kubuś, do którego przystąpiło 24 dzieci w wieku 5 lat. Patronem merytorycznym jest Fundacja Partnerstwo dla Środowiska. Patronat honorowy nad programem objęło Ministerstwo Środowiska. Dzięki systematycznym zajęciom proponowanym

przez autorów programu dzieci uczą się dostrzegać piękno otaczającego świata, podziwiają go i cieszą się nim. Program pomógł dzieciom dostrzec skutki niewłaściwego gospodarowania człowiekiem na Ziemi i poznać sposoby

zapobiegania dalszej degradacji środowiska naturalnego. W placówce także jest realizowany program „Ekoludki - czyli młodzi specjaliści od spraw przyrody”, który został opracowany specjalnie dla potrzeb edukacyjnych przedszkola.

Jolanta Stefaniuk i Paweł Konopko



RAFAŁ SIWEK Z HAJNÓWKI POKIERUJE 30-TYSIĘCZNĄ ORGANIZACJĄ MŁODZIEŻOWĄ DZIAŁAJĄCĄ W POLSCE

Podczas Ogólnopolskiej Sesji Zarządów Diecezjalnych Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, w dniach 26-28 lutego, w Porszewicach k. Pabianic wybrano nowe władze IX kadencji Prezydium Stowarzyszenia. Przewodniczącym został RAFAŁ SIWEK - dotychczasowy Prezes Zarządu Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Diecezji Drohiczyńskiej. Na hajnowianina głosowało 48 osób, spośród 52 uprawnionych.



Czym zajmuje się Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży?

Bardzo trudno jest powiedzieć pokrótce, bo działalność jest bardzo szeroka. Stowarzyszenie ma strukturę ogólnopolską i zrzesza młodych ludzi w wieku od 14 do 30 lat, pragnących twórczo i aktywnie wykorzystać swoją młodość, chcących pożytecznie i na chwałę bożą spędzić swój wolny czas. Stowarzyszenie podejmuje działania w różnych dziedzinach życia społecznego i kulturalnego, np. prowadzenie świetlic, organizacja wypoczynku letniego i zimowego, prowadzenie programów i projektów w różnych dziedzinach (np. Dlaczego Stop Narkotykom?, Akcja Flaga w Twoim Oknie, Młodzi Tej Ziemi).

KSM to także najlepszy sposób, by odnaleźć swoje miejsce nie tylko w grupie rówieśników w szkole bądź parafii, ale w Stowarzyszeniu tworzącym w Polsce jedną wielką rodzinę. Rodzinę ludzi młodych, gotowych całym swoim życiem „służyć Bogu, Kościołowi i Ojczyźnie”.

Od kiedy zaczęła się Pana przygoda z KSM?

To beztrudne lata szkoły średniej, uczyłem się wtedy w Technikum Mechanicznym w ZSZ w Hajnówce. Moją przygodę z KSM, która trwa do dzisiaj, zawdzięczam księdzu Mariuszowi Zabielskiemu - ówczesnemu

wikariuszowi parafii hajnowskiej, który jedną lekcją religii zaangażował nas do działania. To wtedy z kilkoma osobami z klasy rozpoczęliśmy działalność oddziału KSM w Hajnówce, oddziału, który istnieje do dzisiaj i z tego, co widzę, ładnie się rozwija.

Praca, powołanie, czy służba?

I praca i powołanie i służba. Każdy z nas jest do czegoś powołany, ja czuję, że Pan Bóg posłał mnie na taką właśnie drogę i się w niej realizuję. Praca w stowarzyszeniu zaczęła się dopiero po studiach, bo trzeba było się z czegoś utrzymać, w czasie kiedy się uczyłem zawsze byłem wolontariuszem. Nasze zawołanie brzmi: Służyć Bogu i Ojczyźnie! Więc poprzez działalność w stowarzyszeniu służę Bogu i Ojczyźnie.

Spodziewał się Pan awansu?

Jakby mnie ktoś zapytał kilka lat wstecz, to bym się roześmiał. Nigdy nie sądziłem, że dotrę tak daleko.

Jak Pan myśli, czym zasłużył się Pan na takie wyróżnienie? Zależało to od Pana działalności, czy raczej osobowości?

Wybrała mnie głosowaniem Krajowa Rada Stowarzyszenia, w skład której wchodzi przedstawiciele z 41 zarządów diecezjalnych z całej Polski.

W stowarzyszeniu działałem ponad dwanaście lat i sądzę, że został doceniony mój wkład w jego rozwój. Otrzymałem mandat zaufania na dalsze powołanie do działania.

Nie czuję się wyróżniony i nie czuję tego jako osobisty sukces. Nigdy nie doszedłbym do tego miejsca, gdyby nie wszyscy ludzie, którzy są cały czas ze mną. Mam tu na myśli wielu księży, m.in. księdza Andrzeja Lubowickiego, zarząd diecezjalny, a przede wszystkim młodzież z którą cały czas współpracuję.

Komu zawdzięcza Pan to, co ma?

Kochanym rodzicom za to, że mnie wychowali, siostrze za to, że nigdy we mnie nie zwątpiła i kochanej żonie Ani za to, że cały czas mnie wspiera, ale przede wszystkim Panu Bogu za to, że mnie prowadzi i stawia na mojej drodze zwyciężczych ludzi.

Jak długo piastuje się funkcję prezesa?

Skład Prezydium Krajowej Rady wybierany jest co dwa lata i ze względu na mój wiek będzie to tylko jedna kadencja.

Gdzie będzie Pana siedziba?

Siedzibą stowarzyszenia jest Warszawa, tam też jest biuro. Ale zawsze bliska była mi diecezja drohiczyńska i tu zostanę. A dokładnie w Sokołowie Podlaskim, gdzie mieszkam od trzech lat.

Czy dotychczasowa praca różni się od przyszej i czym?

Do tej pory głównie zajmowałem się działalnością stowarzyszenia na skalę diecezji drohiczyńskiej, chociaż od kilku lat realizujemy programy ogólnopolskie (np. Bug Rzeka Życia, Akcja Poczłówa czy Młodzi Tej Ziemi), teraz głównie będę podejmował zadania na skalę Polski, czyli terenu większego o kilkadziesiąt razy od naszej diecezji.

Będą zmiany, czy kontynuacja pracy dotychczasowego prezesa?

Są dzieła wypracowane przez wiele lat i je będziemy kontynuować. Skład Prezydium jest jednak nowy, więc na pewno będą też nowe pomysły. W naszej i innych diecezjach udało się zrobić wiele małych, ale wspaniałych dzieł, postaramy się teraz przekształcać je w większe, przeszczepiać je na całą Polskę.

Czy teraz będzie głośno o KSM?

KSM podejmuje bardzo dużo działań na terenie całej Polski, jednak często nie są to działania, którymi zainteresowałyby się media. Ze względu na to, że są cząstkowe, nie mają siły przebicia. W najbliższym czasie ruszy kilka dużych działań na skalę Polski i wtedy na pewno będzie głośniej.

Plany na przyszłość?

Człowiek planuje, a Pan Bóg się śmieje. Jakoś nigdy niczego nie planowałem. Zresztą, trudno mi coś planować, bo wszystko bardzo szybko się zmienia. O Hajnówce myślę z sentymentem, często odwiedzam rodziców, kto wie - może kiedyś tu wrócę.

Osiągnął Pan sukces, czy jeszcze nie? Do czego Pan dąży?

Nie uważam tego jako sukces, tylko jakąś część mojego powołania i będę się starał zrealizować je dobrze.

Dążę do Zbawienia.

Dziękuję i życzę dalszych sukcesów.

Emilia Rynkowska
fot.: Anna Siwek

OGŁOSZENIE

Zakład Komunikacji Miejskiej w Hajnówce uprzejmie informuje Pasażerów, że od dnia 01 kwietnia 2010 r. (czwartek) zawieszono kursowanie autobusów na linii nr II w soboty, niedziele i święta w godzinach wieczornych:

- odjazd z PKP godz. 18:30

- odjazd z ul. Białostockiej godz. 19:05

Dyrektor ZKM
Ryszard Sawicki

PREZENTUJEMY HAJNOWSKIE FIRMY „A” jak Art & Partners

Ludzie sukcesu. Okazuje się, że nie trzeba ich wcale daleko szukać. W naszym mieście jest co najmniej kilkanaście prężnie rozwijających się, nawet na rynku międzynarodowym, firm, a co za tym idzie przedsiębiorców, którzy czy to dzięki trafnym pomysłom, intuicji, czy może dzięki talentowi i pracowitości, lub wreszcie uporowi i cierpliwości stworzyli swoje małe imperia. Hajnowskie rekiny biznesu opowiedzą o swojej pracy, związanej z nią odpowiedzialności, kompromisach, a także o satysfakcji, którą czerpią z pasji oraz dadzą się poznać od zupełnie innej, prywatnej strony życia.

Przez siedem lat mieszkał w Warszawie. Tam studiował i pracował. Jest jednak zaprzeczeniem istniejącego ostatnimi czasy trendu „uciekania” z małych miasteczek do wielkich metropolii w pogoni za karierą. Inne zarobki, inne możliwości, inne życie, mówią. On wrócił „na stare śmieci” i wcale tego nie żałuje. W Hajnówce się urodził, wychował i uczył. Tu też stawiał pierwsze kroki na siatkarskim boisku. *Stąd jestem, zatem gdzie indziej mógłbym być?* – mówi Artur Onopryjuk – właściciel firmy Art & Partners. Z wykształcenia projektant i konstruktor mebli, z zamiłowania pasjonat piłki siatkowej, w zaciszu domowego ogniska mąż i ojciec dziesięcioletniego Adama.

Do pracy wrócił z Warszawy, bo dostał propozycję pracy na stanowisku dyrektora handlowego w Ceramice Budowlanej „Lewkowo”. „Branża budowlana zawsze będzie dobra. Jaki by nie był kryzys, jakie by nie były problemy” – myślał. Miał rację. Dlatego, kiedy odszedł z „Lewkowa” miał w kieszeni wiele pomysłów, kontaktów w branży budowlanej i potrafił je skutecznie wykorzystać.

Założył więc firmę consultingową, która pomagała mało znanym producentom i firmom zaistnieć na rynku warszawskim i białostockim. Z założenia firma miała być spółką, natomiast z całego zastępu odważnych ludzi został tylko on. Zdobył się na odwagę, by to ryzyko podjąć w pojedynkę.

Firma consultingowa Art & Partners przetrwała się później w firmę handlową. To wymagało zaplecza finansowego, konieczności posiadania salonu sprzedaży, a to sprawy mniej przyjemne. Jednak udało się. Na dzień dzisiejszy Art & Partners posiada dwa salony sprzedaży, jeden przy ulicy Białowieskiej 5D – „VERONA - pięk-

ne wnętrza”, działający od maja 2005 roku, oraz młodszy, bo dwuletni, sklep „Uni-Bud” w centrum miasta, na ul. 3 Maja 42.

Oferta firmy nie obejmuje jedynie sprzedaży. Przed kupnem płytek do swojej łazienki, a wybór jest naprawdę szeroki, możemy zamówić projekt, który Pan Artur wykonuje sam i mówi, że chętnych na taką usługę jest na naszym rynku coraz więcej. Hajnowianie są w stanie wydać sporo za bardzo ładną łazienkę, co oznacza, że mają gust i zwracają uwagę na rzeczy, którymi się otaczają. Bo ważne są nie tylko cegły i instalacja, równie ważne jest estetyczne wnętrze, które będą potem oglądać w swoich domach przez następne kilka bądź kilkanaście lat – dodaje.

W swoim asortymencie firma posiada dużo dobrego, a co z tym idzie droższego towaru. Dziś bardzo często wysoką cenę warunkuje jakość produktu, a za tą w salonie firmy Art & Partners Pan Artur może poręczyć.

Czy Panu zdarzyło się słusznie zaufać intuicji podejmując decyzje biznesowe? Czy może bywało, że intuicja zawodziła?

- Decyzje staram się podejmować racjonalnie, ale muszę być też wizjonerem. Ufam więc także intuicji i przeczuciu.

Podobno razem z Panem czynnie udziela się w firmie także Pańska żona? Jak małżonkom się współpracuje, prowadzi się firmę?

- Firmę prowadzi sam, ja figuruję jako jej właściciel, ja podejmuję decyzje i ja sam za te decyzje jestem odpowiedzialny. Owszem, w niektórych sprawach radzę się żony, w sprawach biznesowych także. Nigdy jednak nie polegam tylko i wyłącznie na jej opinii. Ona ma inne pasje, inne ambicje – niekoniecznie pokrywające się z moimi. Nie może być więc odpowiedzialna za decyzje dotyczące branży, z którą ma niewiele wspólnego.

Jak odniesie się Pan do trwającego, tzw. światowego kryzysu? Czy Pana zdaniem jest obecny w Hajnówce? W Pana firmie? Daje się zauważyć, że ludzie zrobili się bardziej oszczędni i przystopowali z zakupami?

- Miałem tyle kryzysów w historii naszego kraju, że ten, który rzekomo jest teraz, wcale nas nie przeraża. Z mojej perspektywy tego kryzysu nie widać ani w Hajnówce, ani w kraju. Polacy mają to do siebie, że nie angażują się aż tak bardzo w ryzykowne instrumenty finansowe, zatem kryzys, to zjawisko bardziej rozbuchane przez media niż faktyczny stan rzeczy. Na dowód powiem, że jeden z producentów, którego mam zaszczyt

gościć w swoim salonie, w kwietniu pobił europejski rekord sprzedaży.

Czy czas, kiedy tworzyli Państwo swoją firmę, był okresem prób i wyrzeczeń, czy może towarzyszyła wam tylko i wyłącznie dobra passa?

- Nie narzekam, choć tak do końca łatwo nie było. Głównie dlatego, że firmy consultingowe były wówczas na rynku nowością. Na szczęście było trochę zawartych wcześniej kontaktów, trochę znajomych w branży i bardzo dużo uporu.

Trudno jest rozgraniczyć życie zawodowe od prywatnego?

- Owszem, te dwie płaszczyzny mocno się ząbają. To bardzo zobowiązujące, kiedy firmuje się coś własnym nazwiskiem. Ciężko przekrócić klucz zamykając salon i zupełnie się odciąć, bo gdzieś tam w głowie pozostają wciąż jakieś kalkulacje, pomysły, przemyślenia. Ale pracy do domu nie zabieram. Po godz. 18.00 jestem niedostępny, klientom ciężko mnie złapać. W domu nie mam Internetu, komputera, kablówki. Zwyczajnie znikam.

Jak wygląda Pana standardowy dzień?

- Pobudka o 7.00 rano, godzina na przygotowanie się do wyjścia, bo na 8.00 odwożę syna do szkoły. W międzyczasie śniadanie i pierwsza kawa. Początek w pracy to odebranie poczty, przelewy, planowanie prac na cały dzień. Reszta dnia żyje własnym rytmem, bo poza zaplanowanymi wcześniej sprawami, nie mogę przewidzieć tego, co jeszcze będzie trzeba zrobić, jakie zamówienie zrealizować, jaki klient mnie odwiedzi. Druga kawa koło południa, a trzeciej staram się nie pić, choć różnie z tym bywa. (Śmiech). Pod koniec dnia pracy wizyta w drugim salonie, a wieczór tylko dla siebie.

Jakie są Pana pasje, hobby, zainteresowania? Co robi Pan w wolnych chwilach?

- Należałoby zacząć od tego, że mam bardzo mało wolnych chwil. Ale dwa razy w tygodniu obowiązkowo gram w siatkówkę. To jest moje dominujące hobby, śmiało mogę powiedzieć, że ważniejsze niż praca. W sezonie letnim nie mogę odmówić sobie też łowienia ryb z synem. To podstawa, zresztą obaj uwielbiamy łowić.

Jest Pan marzycielem czy racjonalistą? Dlaczego?

- Zdecydowanie marzycielem. Gdybym nim nie był, nie byłoby tej firmy.

Proszę określić się trzema przymiotnikami.

- Uparty, wysoki i nieuporządkowany.

Czy posiada Pan jakąś wadę, której szczególnie Pan w sobie nie lubi?

- Owszem, to nieuporządkowanie właśnie. Niesystematyczność. Nawet na biurku mam bałagan (śmiech), na szczęście jest to chaos, w którym, zawsze wszystko potrafię odnaleźć.

Umie Pan wybaczać? Jest coś, czego nie potrafiłby Pan drugiej osobie wybaczyć?

- Myślę, że wiele potrafię wybaczyć. Na dzień dzisiejszy mogę nawet powiedzieć, że wszystko, gdyż nie miałem jeszcze w życiu takiej sytuacji, która odwiódłaby mnie od tego przekonania.

Uważa Pan, że ma w życiu szczęście?

- Mam. Ja nawet z niepowodzeń staram się czerpać naukę, bo wychodzę z założenia, że nawet życiowe niepowodzenia można odbierać pozytywnie. Wyciągać konsekwencje i nie zrażać się, bo zawsze może być jeszcze gorzej lub jeszcze lepiej.

Z czym kojarzy się Panu dom rodzinny?

- Z wzajemnym porozumieniem. W domu o wszystkim ze sobą rozmawialiśmy, zresztą dla mnie to podstawa.

Co się Panu podoba w Hajnówce?

- Zdecydowanie i bezsprzecznie położenie geograficzne. Jednak gdybym stąd nie pochodził, nie mieszkał tu, raczej nie zdecydowałbym się na wczasy w formie spacerowania z plecakiem po lesie. Dla mnie wakacyjny odpoczynek oznacza plażę, słońce i całodziennie leżakowanie.

Ma Pan jakąś mądrość, którą wyniósł z rodzinnego domu, jakieś przesłanie? Może motto, którym się Pan w życiu kieruje?

- Jest takie bardzo ważne zdanie, które zawsze powtarzała moja mama: „Daj Boże wszystko umieć, a nie daj Boże wszystko robić”. Myślę, że umiem robić wiele rzeczy, na szczęście los chciał, że nie muszę. Jak będzie trzeba, nie ma sprawy, bo żadnej pracy nie należy się bać.

Czy jest coś, co działa na Pana jak przysłowiowa „płachta na byka”?

- Nie lubię ludzi, którzy nie potrafią być sobą oraz myślenia typu „sąsiad tak ma, to i ja zrobię to samo” lub „koleżanka ma fajne jeansy, więc kupię takie same”. Trzeba być sobą. Mieć własne wartości i zasady. Własny kregostup.



Jacy ludzie Panu imponują?

- Każdy mi imponuje, a to dlatego, iż uważam, że każdy człowiek jest wartością sam w sobie. Każdy jest inny, a tym samym wyjątkowy. Nie ważne czy lata w kosmos, czy wyplata koszyki, ważne, że w czymś jest mocny.

Jest Pan spontaniczny, czy raczej rozważny i zachowawczy?

- Bywam spontaniczny, lecz skłaniałbym się bardziej ku określeniu, że zachowawczy.

Czy może Pan powiedzieć o sobie, że jest odważnym człowiekiem?

- Mogę. Dzięki odwadze robię to, co robię, bo podjęcie zabawy w ten biznes było nie lada ryzykiem. Życiowej odwagi mi nie brakuje.

Czy jest coś, czego się Pan boi?

- Wypadków losowych, czyli rzeczy, na które nie mamy wpływu. Ten lęk wynika pewnie z poczucia braku kontroli nad tego typu przypadkami, które niestety w sekundę mogą przekreślić całe nasze życie.

Mają Państwo w domu zwierzęta? Psa, kota, może rybki?

- Nie mamy, choć zwierzęta lubię. Na razie nie ma na to czasu i możliwości, ale gdybym kiedyś zamieszkał we własnym domu, podwórka na pewno strzegłby pies – koniecznie husky.

Czy jest coś z czego Pan jest szczególnie dumny?

- Z syna. Adam to trzystuprocentowy synek tatusia. Jest moim motorem napędowym, bo czuję, że tak jak ja z niego, on jest dumny ze mnie. Trzymamy się razem, on zaczyna grać w siatkówkę, razem wędkujemy, dobrze się uczy i przykłada się do tego, co robi. Jak na swoje 9 lat jest też dosyć wygadany, ale może dzięki temu będzie miał w życiu łez. A poza tym, jest po prostu fajnym, normalnym, mającym uczucia, rozsądnym dzieckiem. Z tego jestem dumny najbardziej.

Czy jest w Pana życiorysie coś, co chciałby Pan zmienić, cofnąć czas? Jakaś historia, której bieg zmieniłby Pan, gdyby było to możliwe?

- Raczej nie. Może trochę inaczej pokierowałbym swoim życiem w sferze siatkówki. Może gra zawodowa, albo studia na sportowym kierunku. Ale jest, jak jest. I jest dobrze.

Czy jest Pan punktualny?

-Nie, choć bardzo się staram.

Jest Pan osobą cierpliwą, czy może „nerwusem”?

- Jestem bardzo cierpliwy i trudno wyprowadzić mnie z równowagi. Gorzej wówczas, gdy komuś uda się to zrobić. Wtedy jest źle (śmiech).

Jakich cech nie lubi Pan w ludziach?

- Najbardziej drażni mnie pozerstwo i udawanie.

Jedna rzecz, która jest dla Pana w życiu bezsprzecznie najważniejsza.

- Zdrowie, bezapelacyjnie.

Wierzy Pan w przeznaczenie?

- Nigdy się nad tym nie zastanawiałem.

Co Pana zdaniem warunkuje osiągnięcie sukcesu / powodzenie firmy?

- Jest kilka takich czynników. Po pierwsze i najważniejsze – wiedza na temat danej branży. Po drugie – konsekwencja, która musi być nawet wtedy, gdy po drodze występują jakieś niepowodzenia. Trzeba wierzyć we własny pomysł i iść naprzód. Po trzecie – otoczenie. Ważne jest to, jakimi ludźmi się otaczamy. Klienci, dostawcy, usługodawcy, to muszą być ludzie na poziomie, z którymi można współpracować po partnersku.

Co dla Pana oznacza sukces?

- Sukces nie ma definicji. A jeśli ma, za każdym razem inną, gdyż każdy określa sukces sam dla siebie. Ja swojej definicji sukcesu nie posiadam.

Czy umie Pan iść na kompromis, czy może zawsze stawia Pan na tzw. „swoim”?

- Potrafię iść na kompromis, bo bez tego wielu rzeczy nie mógłbym zrobić.

Czy jest Pan uparty w dążeniu do celu?

- Bardzo. Może nawet za bardzo.

Czy to prawda, że ludzie, którzy odnieśli sukces i zarabiają spore pieniądze, muszą okupić to zastępami nieprzyjaciół? Czy spotkał się Pan kiedyś z przejawami zazdrości lub wrogości otoczenia? Z nieprzyjemnymi komentarzami?

- Na pewno nie jest to regułą. Ja z niesympatycznością otoczenia raczej nie miałem do czynienia, choć w Hajnówce nie trudno o przejawy zazdrości. Nie jest to jednak skrajna nienawiść, raczej głupota.

Jaki Pan jest jako szef? Surowy i bezkompromisowy, czy może umie Pan czasem „przymknąć oko” na małe potknięcia podwładnych?

- Jako szef staram się być przede wszystkim człowiekiem. Wychodzę z założenia, że każdego trzeba traktować po ludzku. Nie gorzej, ani lepiej w zależności od tego, czy ktoś jest dyrektorem, kasjerem, czy magazynierem. Ja szanuję każdą pracę i wszystko to, co drugi człowiek robi. Jeśli czegoś oczekuję od swoich pracowników, sam również daję coś z siebie. Pomagam w firmie i chyba nie jestem szczególnie wymagający.

Lubi Pan swoją pracę?

- Lubię, ale nie jestem jeszcze do końca spełniony zawodowo. Choć firma rozwija się prężnie i działa na rynku ogólnokrajowym, to ja wciąż mam nowe pomysły, kilka kolejnych ambicji. Nie stoję w miejscu i na razie nie mam zamiaru się zatrzymywać. Marzę nieustannie, a marzenia te staram się realizować.

Proszę dokończyć zdanie: Jestem pewien, że nigdy...

- ... nie powiem nigdy.

Wywiad przeprowadziła Marta Antoniuk



Miało być życie prze duże Ż, a dostałem w duże D, trzykrotnie i za każdym razem coraz mocniej...

...Po raz pierwszy, przed ćwierćwieczem, kiedy to jeszcze aluminiowa łyżka służyła zarówno do jedzenia zupy, krojenia chleba, jak i mocowania kubka, w którym to spalaną onucą¹ lub gazetą posmarowaną margaryną można było zagotować nielegalnie zdobytą herbatę, natomiast w dwudziestoczteroosobowej celi przebywało czterdziestu więźniów, z których szesnastu śpiąc na betonowej posadzce, każdej jednej nocy śniło o własnej przycy. A cotygodniowa kąpiel trwała zaledwie pięć minut i jeden natrysk przypadał na dwóch więźniów.

Za usiłowanie włamania, którego pomysł zrodził się w dwudziestoletnim umyśle, zmąconym mocnym alkoholem, zostałem skazany na kilkanaście miesięcy pozbawienia wolności, sześćdziesiąt tysięcy grzywny i konfiskatę mienia w całości. Do wydawania jak najsurowszych wyroków niejako obowiązywała ówczesnych sędziów obowiązująca w owym czasie ustawa o szczególnej odpowiedzialności karnej, której autorem był gen. Kiszczak. To właśnie ona pozwoliła również skazać pewnego młodego chłopaka na karę trzech lat pozbawienia wolności, dwieście tysięcy grzywny oraz konfiskatę mienia w całości za kradzież kilku paczek papierosów w jednym z dewizowych sklepów.

Co pomagało nam przetrwać? Każdy z nas miał nadzieję, swoją własną nadzieję, często bardzo podobną do tej, którą żywił inny współwięzień. Dla jednych była nią rodzina, narzeczona, dla drugich przedterminowe warunkowe zwolnienie, amnestia (którą nazywaliśmy więzienną chorobą), a dla jeszcze innych dobrze ulokowane pieniądze, zakopane łupy, bądź ufna wiara w to, że tym razem skok na pewno

¹ Onucę stosowano zamiast skarpety - kawałek bawełnianego materiału, którym owijano się nogę

A MIAŁO BYĆ TAK PIĘKNIE..., czyli jak spędzić młodość w więzieniu

się powiedzie. Ale byli też i tacy, którzy nadzieję pokładali w Bogu...

Pierwsza odsiadka nie nauczyła mnie rozumu, wprost przeciwnie. Chłonałem wręcz więzienną wiedzę. A to, jak otwierać zamki, osłabić chemiczną substancją mur, czy też informacje o sposobach ominięcia prawa, a na obniżenie ciśnienia tętniczego najskuteczniejszym lekarstwem pozostaje niezmiennie żyłka... przeciągnięta po żyłę... Nic dziwnego zatem, iż trafiłem za kraty po raz drugi, kiedy to nie licząc się z konsekwencjami pojechaliśmy hen daleko w Polskę, aby odbić sobie stracony za więziennym murem czas... I zaszaleć czerpiąc fundusze z różnego typu przestępstw. Podczas, tym razem już kilkuletnich „wczasów”, zacząłem więcej czytać książek, ukończyłem przywiezioną szkołę, ale nie zaniedbywałem też szkolenia się w przestępczym fachu wziętym w gruby cudzysłów. Uświadomiłem sobie też, że jakkolwiek nierzadkim zjawiskiem jest nie tylko więzienne koleżeństwo, ale nawet przyjaźnie, to jednak wciąż aktualną pozostaje myśl zawarta w literaturze łagrowej Aleksandra Sołżenicyna, a ściślej w jego opowiadaniu „Jeden dzień Iwana Denisowicza”, iż cytuję „Największym wrogiem więźnia jest drugi więzień...”.

Kolejna, trzecia już moja wpadka zamiast największego łupu przyniosła najśrodszy, bowiem kilkunastoletni wyrok, gdyż i charakter przestępstwa był niewątpliwie najcięższy. Długo nie mogłem pogodzić się z tym, że najbliższe i nieco dalsze lata będę musiał spędzić w odosobnieniu od świata i bliskich mi osób. **Tylko najbliższa rodzina pozostała wierzna przez wszystkie te lata.** Najróżniejsze myśli przychodziły mi do głowy, tyleż optymistyczne - udana ucieczka, prędkie wyrwanie się na przepustkę, co i pesymistyczne - wisielczy sznur.

Przyszedł jednak w końcu czas na uspokojenie i za sprzedany złoty sygnet kupiłem jednotomowy „Słownik Języka Polskiego” oraz „Słownik Wyrazów Obcych”, natomiast rodzina dostarczyła mi materiały do nauki języka angielskiego. Napisałem też prośbę o przetransportowanie mnie do zakładu karnego, w którym funkcjonowało przywiezienne Średnie Studium Zawodowe. Do chwili wyjścia na

upragnioną wolność, po odsiedzeniu całego wyroku, przeczytałem wiele pozycji książkowych Henryka Sienkiewicza, Lwa Tołstoja, Fiodora Dostojewskiego, Charles’a Dickensa, Waldemara Łysiaka, Jerzego Waldorfa i innych, oraz niemało książek z tzw. psychologii użytkowej, tzn. takich, które pomagają żyć, nie licząc oczywiście lektur szkolnych i maturalnych z „Panem Tadeuszem” Adama Mickiewicza na czele. Książką, która była ze mną niemalże do moich ostatnich dni pobytu w więzieniu był podręcznik prof. Piotra Jaroszyńskiego i jego ojca Czesława „Podstawy retoryki klasycznej”. Gorąco polecam ją każdemu, kto kocha słowo i język polski...

Nie wolno ograniczyć się do wykonywania ściśle ustalonych czynności i poleceń typu: pobudka, apel, śniadanie, spacer, obiad, świetlica, kolacja, apel i cisza nocna, cotygodniowa łaźnia, wyjście do kantyny bądź lekarza oraz oglądania telewizji czy ćwiczeń siłowych. Należy robić też coś z własnej inicjatywy, by po wyjściu z więzienia nie dopadła nas „wycuczona bezradność”, by najprostsze nawet czynności życiowe nie urastały do rangi problemu.

Dzisiaj nie ma już aluminiowych łyżek, nikt też nie śpi na betonowej podłodze, a jeden prysznic przypada na jednego więźnia. Grzałki do gotowania wody nie sporządza się już z wieczka po konserwie, tubki po paście do zębów, czy butów - można je kupić w kantynie. Nie tworzy się też niebezpiecznych dla zdrowia, czy nawet życia „konstrukcji”, w których nasufitowa oprawa żarówki, metalowe łóżko oraz kran, zastępowały współczesny kontakt. Dzisiaj jedynym dostępnym do siłowych ćwiczeń, nie pozostaje ciężarek wykonany ze starego prześcieradła i cierpliwie przemyconego ze spaceru piasku. A zdjęcie na wpół rozebranej kobiety nie trzeba głęboko chować przed okiem klawisza.

Dzisiaj można otrzymać zgodę na maszynę do pisania czy nawet komputer. Jednakże zarówno wtedy, jak i obecnie brakuje wciąż jednego i tegoż samego, a mianowicie wolności. I to właśnie dla niej, tak kiedyś, jak i obecnie, okalecza się własne oczy, ścięgnię narządy wewnętrzne i dokonuje wielu innych po-

dobnych czynów. Wszystko po to, aby z powodów zdrowotnych otrzymać przerwę w karze.

W chwili opuszczenia zakładu karnego byłem już po czterdzieście. I mimo dłuższej nieobecności byłem nierzadko rozpoznawany i sam rozpoznawałem twarze krewnych, sąsiadów, znajomych, kolegów i innych ludzi. Niektórzy zachowywali się tak, jak gdyby nigdy nic się nie stało, inni zaś udawali, że nie poznają, a jeszcze inni wprost dawali odczuć, iż nie mają najmniejszej ochoty odpowiadać na moje dzień dobry, bądź pozdrowienia. Rozumiem ich... Z pracą też bywało różnie. Bowiem Hajnówka to nie Warszawa i trudno zachować tu anonimowość, czasami więc grzecznie i delikatnie odmawiano mi zatrudnienia. Generalnie jednak nie było tak źle i w końcu znalazłem pracę, jedną, drugą. W wolnych chwilach lubię sięgnąć po książkę czy też podręcznik. Szkoda jednak, że takich momentów znajduję coraz mniej.

W Hajnówce wiele się zmieniło – począwszy od nowych sąsiadów, poprzez nowe ulice, skrzyżowania świetlne, po nowe obiekty typu banki, supermarkety,

czy szpital. W niemniejszym stopniu zmienili się też i ludzie. Wchodzi obca kultura, obyczaje, tradycje. Pogoń za pieniędzmi przysłania drugiego człowieka. Tym zmianom nie oparł się też więzienny świat. W początkach mojej „więziennej kariery” skazani również byli sobie bliżsi, bardziej pomocni, solidarni – dzielili się ostatnim papierosem, czy parą skarpetek. Teraz jednak, i tu coraz częściej dostrzega się jedynie czubek własnego nosa.

Zmiany dało się dostrzec nawet w służbie zdrowia. Początkowo denerwowały mnie pytania o Kasę Chorych, PESEL, czy też NIP. Jednakże w końcu przyzwyczailem się, podobnie jak i do telefonu komórkowego, czy komputera, których sprawna obsługa przyszła dopiero z czasem, wypierając lęk przed nowinkami technicznymi. Kiedyś w lokalu wyborczym dowiedziałem się, a raczej przypominano mi o tym, iż oprócz kary pozbawienia wolności zostałem też pozbawiony praw obywatelskich na okres pięciu lat licząc od chwili wyjścia na wolność.

Ja też się zmieniłem, choć do dziś pozostała niecierpliwość, nerwowe ruchy, chodzenie po pokoju...

Za zmarnowane lata nikogo raczej nie obwiniam, bo sam byłem niezłym ziółkiem, jednak bicia się, palenia papierosów, smakowania wina, hazardowych gier oraz sposobów nielegalnego zdobywania pieniędzy na papierosy nauczyłem się w szkole podstawowej od starszych kolegów. Dlatego szalenie istotnym jest, do jakiej szkoły posyła się dzieci i z kim zadają się one na co dzień.

Zawsze chciałem mieć pieniądze i robiłem wszystko, aby je zdobyć, odkładając na później ożenek i inne ważne życiowo sprawy. Teraz wiem, że pieniądze szczęścia nie dają..., dopiero zakupy.

A miało być tak pięknie...

wysłuchała: **Emilia Rynkowska**



OPINIA Starszego Wychowawcy Działu Penitencjarnego Aresztu Śledczego w Hajnówce

„Łatwo jest wpaść w konflikt z prawem. By trafić do więzienia nie trzeba tego zaplanować. Wystarczy brawurowa jazda samochodem, do tego alkohol, narkotyki. Wystarczy mały zbieg okoliczności, wypadek i trafia się za więzienne mury. Tu jest zupełnie inny świat. Zależnie od skutków przestępstwa sąd skazuje na rok, dwa lub więcej. I to zwykle są najpiękniejsze lata – lata młodości. Już po dwóch – trzech latach następuje nieodwracalna zmiana, np. chodzenie po pokoju – tak jak u bohatera naszej historii. U nas można to zauważyć na boisku, chociaż skazany ma do dyspozycji 50-metrową przestrzeń, będzie chodził długość celi. Tam i z powrotem. Osoby, które wychodzą na wolność często mają brak poczucia własnej wartości, mają problemy w sposób kulturalny postawić na swoim. U takiej osoby mogą wystąpić reakcje agresywne, które nie prowadzą do niczego dobrego. Jeżeli ma się za sobą przeszłość więzienną, to wiadomo, że będzie się na przegranej pozycji – zawsze będzie pierwszym podejrzanym. Jedno nawet małe włamanie, a już do końca życia będzie musiał mieć alibi, np. nie może wchodzić do środowiska, do miejsc, gdzie może dojść do konfliktu. Kiedy np. ktoś może zrobić awanturę, może zaczepić jego dziewczynę, żonę, on stanie w jej obronie i ciężko będzie mu się z tego wytłumaczyć, szczególnie, kiedy miał wcześniej wyrok za pobicie. Z tym piętnem żyje się dłużej czas. Piętno z czasem się zaciera. Opinię można zepsuć szybko, ale by ją naprawić – potrzeba czasu”.

- kpt. Miroslaw Andrejuk

■ Wiele osób daje kredyt zaufania i zatrudnia osadzonych. Często okazują się oni dobrymi pracownikami i pracują u pracodawcy po odbyciu kary. Więcej o pracy więźniów z hajnowskiego Aresztu Śledczego w następnym numerze Gazety Hajnowskiej.

■ By uświadomić młodzieży jak wielkie konsekwencje może pociągnąć za sobą nieprzemyślana brawurowa „zabawa”, by pokazać jak cienka linia dzieli ich od skazanych został stworzony program „Cienka linia”. Uczniowie szkół gimnazjalnych chodzą na wycieczki do więzienia. O tym można przeczytać w artykule Pauliny Sieczkiewicz „Refleksje z więzienia” (Gazeta Hajnowska nr 6/2009).

BEZPŁATNE OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAM

Ziemię orną 4,23 ha (3,23 ha + 1 ha) w obrębie wsi Makówka. Cena 10.500 zł/ha oraz **ziemię rolną** w Dubinach i Hajnówce, tel. kom. 668 669 314

Działki budowlane położone blisko ul. Urodzajnej w Hajnówce. Działki o powierzchni ok. 0,09 ha (ok. 30×30 m) zaopatrzone są w media w postaci prądu i wody. Przewidywana cena za m² wynosi 35 zł, tel. kom. 506 566 412

Mieszkanie w bloku o pow. 40 m², tel. kom. 500 173 995

Działka budowlana o pow. 0,17 ha, tel. 85 683 42 45

INNE Podaruj nam 1% podatku

Polski Związek Niewidomych Okręg Podlaski, Koło Terenowe w Hajnówce
KRS 0000036695

Hajnowskie Stowarzyszenie Ochrony Zwierząt „CIAPEK” KRS 0000277869

Fundacja Edukacyjna Jacka Kuronia, na Uniwersytet w Teremiskach i Teatr w Stodole KRS: 0000221831





ZA KULISAMI „ZNICZKI” ...

Zapewne każdy hajnowianin słyszał o „Zniczce”. Jej występy można zobaczyć na niemal wszystkich imprezach kulturalnych naszego miasta. „Zniczka” to żeński zespół wokalny, który został założony w 1995 r. przy Zespole Szkół z Dodatkową Nauką Języka Białoruskiego.



Opiekunem zespołu jest pani Bożena Lewczuk, na co dzień ucząca wiedzy o kulturze oraz sztuki w tejże szkole. Grupa liczy obecnie około 10 osób. Z każdym rokiem skład się zmienia, jednak przybywa coraz więcej dziewcząt chętnych do śpiewania. Jak mówią, jest to dla nich ciekawy sposób spędzania wolnego czasu, rozrywki, a przy okazji możliwość rozwoju swoich talentów wokalnych. Zespół cieszy się dużą popularnością. Głównie ze względu na to, że w repertuarze „Zniczki” znajdują się współczesne piosenki białoruskie, pieśni folklorystyczne z Podlasia, poezja śpiewana oraz piosenki polskie. Piosenki wyszukuje dla dziewcząt pani Bożena. Rozpisuje je na nuty, po czym rozpoczyna się nauka śpiewania danego utworu. Innym powodem popularności może być fakt, że „Zniczka” występuje w białoruskich strojach ludowych, na który składają się między innymi haftowane białe koszule oraz spódnice. Ciekawa historia związana jest także z nazwą grupy. Początkowo zespół nie miał nazwy. Dopiero w 1998 r., po opublikowaniu artykułu napisanego przez panią Adę Czeczugę, w którym użyła ona tytułu jednej z piosenek jako nazwy grupy, zespół przyjął nazwę „Zniczka”, która utrzymuje się do dziś. „Zniczka” odnosi wiele sukcesów, nie tylko w naszym mieście. Jednym z nich jest na pewno coroczna wygrana Festiwalu Piosenki Białoruskiej, który odbywa się w Białymstoku oraz na wielu innych konkursach, z których „Zniczka” zawsze wraca z nagrodą. W dorobku zespołu znajdują się także już dwie wydane kasyety z utworami śpiewanymi przez grupę – pierwsza w 1998 r., a druga w 2002 r. Z sprawdzonych źródeł wiem, że w niedalekiej przyszłości ukaże się płyta grupy z kolędami. W tym roku zespół będzie obchodził swoje 15-lecie. Życzymy powodzenia oraz kolejnych owocnych lat na scenie!

Paulina Sieczkiewicz
fot.: Emilia Rynkowska

CZYSTA RZEKA

Tegoroczna zima nie rozpieszczała mieszkańców Hajnowki. Na ulicach było biało i mroźno. Nie przeszkadzało to jednak kaczkom, które zadomowiły się w rzece Leśnej przy ulicy Batorego.

Przebywające przy mostku kaczki krzyżówki są atrakcją dla przechodzących mieszkańców naszego miasta. Ptaki dobrze się tutaj czują, mimo przedłużającej się zimy. Uwagę przyciągają kolorowo upierzone samce z zieloną głową, samice natomiast mają ubarwienie ochronne i jedynie na skrzydłach mają niewielkie niebieskie lusterko. Stado kaczek liczące około 40 osobników pływa w rzece, nurkuje w poszukiwaniu pożywienia lub wygrzewa się w promieniach słońca. Dorośli przyprowadzają dzieci, żeby wspólnie poobserwować pływające ptaki.

Marta Wilson-Trochimczyk



REKLAMA

VERONA
piękne wnętrza

17-200 Hajnowka
Ul. Białowieska 5D
Tel.: (85) 682 52 50

galieraverona@interia.pl

Z nami zbudujesz każde wnętrze

Salon pełny kolorów...

UNI - BUD
wyposażenie wnętrz

17-200 Hajnowka
ul. 3 Maja 42
tel.: (85) 876 75 05

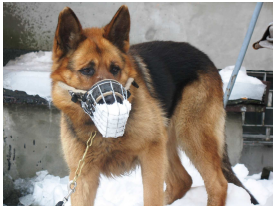
...maluj z nami



KRONIKA KRYMINALNA

DOSKONALENIE Z TRESURY

23 lutego 2010 r. odbyły się zajęcia doskonalące dla przewodników psów służbowych jednostek Policji.



W KPP w Hajnówce spotkali się przewodnicy psów w ramach zajęć doskonalenia dla przewodników psów służbowych jednostek Policji. Zajęcia odbyły się w siedzibie jednostki, gdzie trenowano agresję oraz pościg za przestępcą ukrywającym się w piwnicy.

NIETRZEŻWI KIEROWCY

W ciągu ostatnich 3 lutowych dni hajnowscy policjanci zatrzymali 4 nietrzeźwych kierowców. Jednego z kierowców zatrzymano 2 razy – dzień po dniu.

Niechlubnym rekordzistą okazał się 21-letni rowerzysta, u którego badanie alkomatem wykazało ponad 1,7 promila alkoholu. O połowę mniej miał 52-latek, któremu w Hajnówce mundurowi przerwali podróż również jednośladem. Policjanci zatrzymali 17-letniego mieszkańca Gminy Czyże, który jechał małym fiatem po spożyciu alkoholu. Następnego dnia zatrzymano go ponownie w tym samym samochodzie i z podobnym wynikiem alkotestu. Młodzieniec miał ponad 1,2 promila.



MARIHUANA W HAJNÓWCE

Hajnowscy policjanci podejrzewali, że 27-latek posiada narkotyki. 25 lutego zatrzymali mieszkańca Hajnówki i trawkę, którą miał w mieszkaniu.

W odnalezieniu 1 grama marihuany ważną rolę odegrał „Combi” – owczarek belgijski, który wskazał miejsce ukrycia zabronionych substancji. Mężczyzna trafił do policyjnego aresztu.

KOLEJNA TRAWKA W HAJNÓWCE

28 lutego hajnowscy policjanci zatrzymali 20-latkę, który miał przy sobie marihuane.

W czasie sprawdzenia podejrzanego młodego mężczyzny okazało się, że ma on przy sobie foliową torebkę z zielonym suaszem. W jej środku była marihuana w ilości około 1 grama. Mężczyzna trafił do policyjnego aresztu.

KONTROLA TRZEŻWOŚCI W GMINIE HAJNÓWKA

Hajnowscy policjanci przeprowadzili działania wymierzone w nietrzeźwych kierowców. Kilku z nich nie pojechało w dalszą drogę.

7 i 8 marca policjanci z Hajnówki skontrolowali trzeźwość u 229 kierowców. Spośród zbadanych, w dalszą drogę nie pojechały cztery osoby. Niechlubną rekordzistką okazała się 63-letnia mieszkanka Hajnówki, która jechała rowerem.

Badanie alkomatem wykazało u niej prawie 2 promile. Kulminacją działań był „Trzeźwy poranek” przeprowadzony w miejscowości Dubiny. W niespełna 2 godziny mundurowi sprawdzili prawie 170 kierowców. W czasie działań policjanci zatrzymali 38-latkę kierującego samochodem dostawczym. Jadący



do pracy mężczyzna miał blisko 0,8 promila alkoholu w organizmie. Zaobserwowana zmniejszająca się liczba nietrzeźwych kierowców świadczy o tym, że pijani coraz rzadziej siadają za kierownicę. Wszyscy zatrzymani nietrzeźwi kierowcy stracą prawo jazdy, a za swoją nieodpowiedzialną jazdę odpowiedzą przed sądem. Policjanci hajnowskiej drogówki zapowiadają, że takie działania będą kontynuowane w przyszłości.

PROSIMY O POMOC

Komenda Powiatowa Policji w Hajnówce prosi o pomoc w ustaleniu sprawców usiłowania kradzieży kasy fiskalnej z jednego z marketów w Hajnówce.

Do tzw. usiłowania kradzieży rozbójniczej doszło 13 marca na ul. 3 Maja w Hajnówce. Około godz. 21:00, tuż przed zamknięciem, do marketu weszło dwóch zamaskowanych mężczyzn, którzy wykorzystując chwilową nieobecność personelu, siłą próbowali wyrwać kasę z pieniędzmi znajdującą się przy kasie fiskalnej. Nie osiągnęli jednak swojego zamiaru z uwagi na zdecydowaną postawę ekspedientki, która pojawiła się w tym czasie. Po krótkiej szarpaninie z odważną sprzedawczynią, sprawcy uciekli z miejsca przestępstwa w nieznanym kierunku. Łupem sprawców mogło paść kilka tys. zł. **Wszystkie osoby, które mogą pomóc w ustaleniu sprawców lub udzielić informacji w tej sprawie proszone są o kontakt z Komendą Powiatową Policji w Hajnówce pod numerem telefonu /85/ 873 42 00 lub z najbliższą jednostką Policji – telefon 997 (telefon komórkowy 112).**

ŚMIERĆ W PŁOMIENIACH

W Dubiczach Osocznych koło Hajnówki w pożarze domu spłonął 51-letni mężczyzna. Przyczyny tragicznego zdarzenia ustalają hajnowscy policjanci.

14 marca, tuż po 11:00 dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Hajnówce otrzymał informację o pożarze. Strażacy podczas akcji gaśniczej ujawnili w zgłiszczach mrowanego domu zwęglone zwłoki mężczyzny – najprawdopodobniej gospodarza domu. Na miejscu pogorzelniska odbyły się oględziny z udziałem biegłego z zakresu pożarnictwa oraz Policji w celu wyjaśnienia okoliczności powstania pożaru.



PIJANI NA DWÓCH KÓŁKACH

18 marca hajnowscy policjanci zatrzymali dwoje nietrzeźwych rowerzystów.

W Dubinach, policjanci zatrzymali do kontroli jadącego rowerem 38-latkę. Badanie alkomatem wykazało u niego ponad 3 promile. Funkcjonariusze sprawdzili trzeźwość 53-letniej rowerzystki. Ona również była pijana. Urządzenie wskazało u niej blisko 2 promile.

KONTRABANDA W MIESZKANIU

Hajnowscy policjanci ustalają pochodzenie i przeznaczenie zabezpieczonego nielegalnego alkoholu i wyrobów tytoniowych.

19 marca w mieszkaniu 40-latkę znaleziono 567 paczek papierosów i 5 litrów spirytusu. Wartość oszacowano na ponad 3,5 tys. zł. Prowadzący sprawę policjanci wyjaśniają, skąd pochodziła zabezpieczona kontrabanda i dokąd miała trafić.

oficer prasowy KPP w Hajnówce mł. asp. Tomasz Snarski



23 UCZNIÓW Z HAJNÓWKI UCZESTNICZY W KURSACH NA MŁODSZEGO RATOWNIKA WOPR

W dniu 27 lutego 2010 r. komisja z białostockiego WOPR przeprowadziła egzamin wstępny na kurs młodszego ratownika WOPR.

W egzaminie wzięło udział 75 osób (w tym 9 dziewcząt) z terenu powiatu hajnowskiego. Do udziału w kursie zakwalifikowano 23 osoby (w tym 6 dziewcząt) z Hajnówki, Białowieży, Dubicz Cerkiewnych i Kleszczel.

Pierwsze zajęcia praktyczne odbyły się 13 marca w Parku Wodnym w Hajnówce, a teoretyczne w Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Hajnówce. Zakończenie zajęć i egzamin zaplanowano na koniec kwietnia 2010 r.



Kurs organizowany jest w ramach projektu „Bezpieczniej na wodzie – kurs ratowników i spotkania informacyjne dla młodzieży” współfinansowanego przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.



Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej



KAMIŁA I DOMINIK

WYTAŃCZYLI W BIAŁYMSTOKU DWA SREBRNE MEDALE

Kamiła Kostecka (uczennica kl. II) i Dominik Durzyński (uczeń kl. I) są pasjonatami tańca towarzyskiego.



Świadczą o tym zdobyte przez nich medale. 6 marca 2010 roku w Białymstoku odbył się **Turniej Tańca Towarzyskiego o Puchar Podlasia 2010 roku**. Nasi mali hajnowianie wytańczyli w zawodach turniejowych II miejsce i otrzymali srebrne medale. Z kolei 20 marca 2010 roku w Szkole Pod-

stawowej nr 49 z Oddziałami Integracyjnymi w Białymstoku odbył się **Turniej Tańca Towarzyskiego Pasja 2010**. Kamiła i Dominik reprezentowali kategorię wiekową I klasa Hadek Hajnówka. Zaprezentowali się w tańcach standardowych i latynoskich. Wytańczyli II miejsce i srebrne medale.

Nauczycielem, który czuwa i szkoli naszych pasjonatów jest Pan Jarosław Tomalak z Białegostoku.

Dorota Durzyńska i Beata Kostecka

AKTYWA UKRYTE W ŚNIEGU

Miniona, nadzwyczaj śnieżna zima była na pewno przyczyną zadowolenia dość licznej już grupy mieszkańców Hajnówki, a mianowicie miłośników narciarstwa biegowego.

Kiedy 15 lat temu po raz drugi założyłem narty – pierwsze kroki stawałem w dzieciństwie – było to jak spotkanie z dobrymi, starymi znajomymi; szybko przypomniałem podstawowe zasady poruszania się na nartach i mogłem doskonalić technikę biegania.

Chyba oczywiste jest, że miejscem, do którego odbywałem narciarskie wycieczki była Puszcza i tu dotarła do mnie prawda okrutna i oczywista – nikt poza mną nie chciał skorzystać z takiej formy aktywności; przez kilka lat nie spotkałem w Puszczy innego narciarza i tylko kilkakrotnie zdarzyło mi się skrzyżować ślad swoich nart z podobnym śladem.

Jako mieszkaniec peryferyjnych dzielnic Hajnówki, w pierw Placówki, a następnie Międzytorów nie wiedziałem, że hajnowianie, jeżeli już wybierają się na narty, to spotykają się w okolicy Harcerskiej Górki, a następnie kierują się w stronę Tryby Hajnowskiej. Kierunek na Sacharewo po prostu im nie odpowiadał.

Wraz z wpływem lat sytuacja powoli

zmieniała się, spotkanie na szlaku narciarza nie należało już do rzadkości, ale w większości byli to wciąż członkowie tej samej starej gwardii czy też – jak określił to żartobliwie jeden z byłowców – starszej młodzieży. Do niecodziennej sytuacji doszło zaś tej zimy, kiedy to w miejscu, gdzie droga z Sacharewa łączy się z trybą i kolejką wąskotorową spotkało się nas dziewięciu. Szkoda, że nie mogę napisać dziewięciorko – niestety, wypatrzyć kobietę na nartach to jak szukać igły w stogu siana.

Tegoroczny śnieg był nietypowy: nasyłało go mnóstwo, a nieprzerwanie utrzymujące się ujemne temperatury nie pozwoliły mi na ułożenie się, tak że dopiero na początku marca wytworzyła się skorupa umożliwiająca poruszanie się po wszystkich drogach, a i bezdrożach również.

Od lat zachęcam do uprawiania narciarstwa biegowego – jest to sposób nie tylko na utrzymanie kondycji, ale również na wzmocnienie odporności organizmu i poprawę przy dolegliwościach kręgosłupa. Opanowanie umiejętności poruszania się na nartach jest stosunkowo proste, warto jednak skorzystać z pomocy osoby doświadczonej, podob

nie jak i przy zakupie sprzętu.

Niezorientowanym dodam jeszcze, że na nartach niekoniecznie trzeba zaszaleć – można poruszać się spacerkiem, a satysfakcja i tak jest gwarantowana.

Jest jeszcze jeden powód który sprawił, że poruszyłem temat narciarstwa biegowego – można je co prawda uprawiać w całej Polsce, ale nie w scenerii Puszczy Białowiejskiej i w tym fakcie upatruję możliwość ożywienia turystyki w naszym regionie w okresie zimowym. Należy kuć żelazo póki gorące: sukcesy Justyny Kowalczyk sprawiły, że – jak doniosły media – w Warszawie i okolicach nie można było kupić nart biegowych. Część z tych osób, które kupiły narty i zasmakowały w narciarstwie biegowym, zechce być może przyjechać w okolice Puszczy, żeby tu spędzić zimowy urlop, a w takim przypadku nie byłby to pobyt jedno czy dwudniowy. Należy tylko ułatwić podjęcie im takiej decyzji poprzez przygotowanie tras narciarskich, a takie działanie jest możliwe do wykonania przez każdą z organizacji pozarządowych i, co ważne, wcale nie musi być kosztowne. Jak to wykonać? – o tym w następnym numerze GH.

tt

PRZED NAMI JUBILEUSZOWY PÓLMARATON HAJNOWSKI

10 lat temu...

Z inicjatywą zorganizowania w Hajnówce półmaratonu wyszedł Aleksander Prokopiuk. Dnia 28 wrzesień 2000 r. do Urzędu Miasta Hajnówka wpłynęło podanie z prośbą o poparcie pomysłu. I Półmaraton Hajnowski o zasięgu międzynarodowym odbył się 16 czerwca 2001 roku, w ramach obchodów 50-lecia praw miejskich.

Przez kilka miesięcy, wraz z Markiem Antoniukiem – ówczesnym dyrektorem OSiR-u, wszystko organizowaliśmy. Jak matka, która wychowuje dzieci – nie mogłem spać. – opowiada pan Prokopiuk. Trzeba było zadbać o wszystkie sprawy organizacyjne, typu: promocja imprezy, zabezpieczenie trasy, znalezienie sponsorów i zawodników. Nie przypisuję sobie zasługi. Pomysł zorganizowania biegu na ścianie wschodniej podsunął mi doktor Jarosław Nowicki. Pierwszy regulamin został wydrukowany w formie ulotki, którą rozdawaliśmy na innych biegach. Na pierwszy półmaraton nastawiliśmy się na 100 osób, przyjechało 60. Na jeden z następnych przyjechało więcej osób niż się spodziewaliśmy. Wówczas oddawaliśmy swoje medale, z których uczestnicy bardzo się cieszyli. Teraz, w regulaminie zaznacza się, że medale otrzymują osoby, które zgłoszą się w terminie – wspomina Aleksander Prokopiuk.

Pierwszy start. Zawodnicy wystartowali z Białowieży i biegli przez Pogorzelce, Teremiski, Budy, Parking Leśny i główną drogą do Hajnówki. Trasa kończyła się przed budynkiem Urzędu Miasta Hajnówka. W pierwszym biegu wzięło udział 60 biegaczy z Polski, Białorusi, Litwy i Francji. Bieg ukończyło 57 osób. W I Półmaratonie Hajnowskim zwyciężył Włodzimierz Łuchwierzkyk z Białorusi, wśród kobiet – Barbara Krawczyk (Polska). W biegu wystartowało dwunastu hajnowskich biegaczy, wśród których najlepszy okazał się Tarasij Ostrowierch.

Z roku na rok liczba zawodników rosla. Wielokrotnie bite były rekordy życiowe i rekordy trasy. Do mety dobiegali również biegacze niepełnosprawni, niewidomi i na wózkach. Pochwalić należy postawę zawodników, którzy odkładają swoje ambicje pobicia rekordu i decydują się być przewodnikiem dla osoby niewidomej. Choć zdarzają się wówczas miłe niespodzianki, np. w III Półmaratonie Hajnowskim Leoncjusz Stasiewicz z Hajnówki biegnąc z Grzegorzem Powalką z Warszawy pobił swój rekord o 12 minut. Na-

tomiast, w roku 2002, Grzegorz Powalka poprawił swój wynik o 3 sekundy biegnąc z Aleksandrem Prokopiukiem, również z Hajnówki.



O przygotowaniach do jubileuszowego półmaratonu opowiada Mirosław Awksentiuk – dyrektor Ośrodka Sportu i Rekreacji w Hajnówce.

– Przygotowania do imprezy przebiegają zgodnie z opracowanym harmonogramem. Podjęto stosowne działania celem zabezpieczenia niezbędnych środków finansowych gwarantujących realizację wszystkich etapów imprezy. Ponieważ jest to dziesiąty, jubileuszowy bieg postanowiliśmy zaprosić do udziału zwycięzców poprzednich jego edycji. Na dzień dzisiejszy mogę poinformować, że X edycja uzyskała Patronat Honorowy Marszałka Województwa Podlaskiego oraz portalu internetowego "Wrota Podlasia". W tym roku, żeby sprostać wymogom bezpieczeństwa i aby utrzymać poziom poprzednich lat, podjęliśmy decyzję o ustaleniu limitu uczestników. Maksymalna liczba osób to 280 (taka liczba zawodników przyjechała do Hajnówki w roku ubiegłym). 1 lutego, na stronie maratonów polskich, rozpoczęto zapisy do półmaratonu. Ogromne zainteresowanie biegiem spowodowało, że po dziesięciu dniach lista zgłoszeń została wypełniona. Wśród zgłoszonych jest 48 kobiet. Niestety, wielu biegaczy chętnych do udziału w naszej imprezie nie zdążyło się zapisać. Każdego dnia z tego powodu, otrzymujemy e-maile z pytaniami o możliwość zapisu na tak prestiżowy bieg. Przypuszczam, że w chwili obecnej mielibyśmy już ponad 600 osób. Sygnały od wielu uczestników świadczą jednak o tym, że warto zachować kameralny charakter imprezy. Spotkania przy ognisku w Puszczy, jakie robiliśmy do tej pory, a które było istotnym elementem integracji uczestników i promocji naszego przedsięwzięcia, przy większej liczbie uczestników nie byłyby możliwe do realizacji. Przewóz zawodników z Hajnówki do Białowieży na start już dzisiaj odbywa się pięcioma autobusami. Kolejka wąskotorowa, którą zawodnicy jadą na spotka-

nie integracyjne, maksymalnie może przewieźć 300 osób. I najważniejsza sprawa – jak te 600 osób ma biec po drodze, na której odbywa się ruch. Mamy wyłączenie drogi z ruchu tylko na trasie z Białowieży do Bud. Natomiast na pozostałym odcinku nie można zatrzymać ruchu, gdyż jest to jedyna droga do Białowieży.

Półmaraton tuż, tuż...

W chwili obecnej zbieramy jeszcze fundusze. Całkowity koszt zorganizowania imprezy to ok. 50 tysięcy złotych. Musimy przygotować 280 sztuk pakietów startowych, w skład których wejdą medale z nazwiskiem i numerem startowym, koszulka z logo półmaratonu, numer startowy z imieniem zawodnika i nazwą

półmaratonu oraz materiały promocyjne. W tej kwocie zawarta jest też reklama naszej imprezy (foldery, ulotki z regulaminem, plakaty). Należy też wspomnieć o elektronicznym pomiarze czasu.

W tym roku, z okazji jubileuszu półmaratonu, zostanie wydana książka „Historia Półmaratonu Hajnowskiego” autorstwa Ryszarda Patera. Koszt całego nakładu, w ilości 800 szt. wyniesie 12 tys. zł. Jeżeli otrzymamy fundusze zewnętrzne, o które wystąpiliśmy, to książka będzie upominkiem dla zawodników, jeżeli nie – będzie dostępna w sprzedaży. Książka będzie bogata w fotografię, opisy wszystkich edycji, z zamieszczonymi wynikami, wykazy sędziów i sponsorów, sylwetki osób, które tworzyły hajnowski półmaraton. W książce znajdziemy statystykę i osiągnięte czasy wszystkich, ponad 760, zawodników startujących w Hajnówce. Znajdziemy w niej również informacje o interesujących postaciach, osobowościach półmaratonu wśród których są: Mariusz Niziński z Łomży – przyjaciel Hajnowskiego Półmaratonu, który w Hajnówce starował we wszystkich edycjach oraz Jan Niedźwiedzki - najstarszy uczestnik naszego biegu. Przedstawione zostaną również sylwetki hajnowskich biegaczy. Książka jest już po pierwszym składzie. Mamy nadzieję, że zostanie wydrukowana w kwietniu. Na końcu wydawnictwa znajdziemy informację pod hasłem Przyjaciele Półmaratonu Hajnowskiego, czyli firmy, które od początku wspierają finansowo naszą imprezę.

Cel naszych działań jest jeden – chcemy promować bieganie – mówi Mirosław Awksentiuk.

Przez dziewięć lat z rządu do Hajnówki przyjeżdżają biegacze, którzy chcą pobić rekord trasy, ale również ci, dla których

liczy się sam start, pokonanie własnych słabości i chociażby tylko ukończenie biegu. Do Hajnowki przyjeżdżają, by wspólnie spędzić czas na łonie przyrody, gdyż, jak twierdzą, to właśnie u nas jest wyjątkowy klimat. Przez te wszystkie lata Półmaraton Hajnowski zdobył trzy certyfikaty „Złoty Bieg” (2002, 2003, 2004), tytuł „Kameralna impreza 2005” oraz „Wyróżnienie 2008” i „Wyróżnienie 2009”.

W lutym 2010 roku na forum portalu internetowego maratonypl odbyło się głosowanie na najładniejszy medal sezonu biegowego 2009. Wśród 80 zaakceptowanych propozycji, medal IX Półmaratonu Hajnowskiego zajął III miejsce. Wykonawcą i autorem drewnianych medali jest Jan Kiczkało z Masiewa.



Biegać każdy może, a ten, kto lubi biegać, może spróbować swoich sił we wrześnie podczas Biegu Ulicznego o Puchar Burmistrza Miasta Hajnowka lub 9 października podczas I Hajnowskiej Dwunastki. „Jest to nowa propozycja skierowana do amatorów rekreacyjnego biegania. Przewidziana trasa biegnie wyłącznie przez zwirowe ścieżki Puszczy Białowieskiej. W tym roku organizatorzy zakładają udział zawodników z województwa podlaskiego. W przypadku powodzenia przedsięwzięcia kolejna edycja biegu będzie zgłoszona do kalendarza imprez biegowych w Polsce. Kolejną inicjatywą adresowaną do biegaczy, połączoną z promocją naszego pięknego regionu jest, pozostający w planach i uzgodnieniach, maraton biegnący z miejscowości Kamieniuki na Białorusi do Hajnowki. Trasa biegu licząca 42 km biegłaby przez Puszcę Białowieską po obu stronach granicy. Planowany termin przedsięwzięcia to październik 2011 roku. Najważniejsze kwestie do rozstrzygnięcia to sposób i warunki przeprowadzenia odprawy granicznej oraz określenie źródła pozyskania środków finansowych na realizację przedsięwzięcia - o przyszłych planach opowiadał Mirosław Awksentiuk

autor: Emilia Rynkowska
fot.: Tomasz Onikijuk

HAJNOWIANIE NA XXX PÓLMARATONIE WIĄZOWSKIM

28 lutego 2010 r. odbył się XXX Jubileuszowy Półmaraton Wiązowski, w którym uczestniczyli maratończycy z Rekreacyjnego Klubu Biegacza w Hajnowce - Aleksander Prokopiuk, Jarek Janiuk i Leoncjusz Stasiewicz.



W biegu uczestniczyło 1034 zawodników. Najstarszy zawodnik Podlasia - 71-letni pan Stasiewicz w 2009 roku zdobył Koronę Polskich Maratonów uczestnicząc w pięciu największych maratonach w Polsce (Kraków, Wrocław, Warszawa, Poznań, Dębno). Leoncjusz Stasiewicz w Półmaratonie Wiązowskim zajął III miejsce w Kategorii Wiekowej z czasem 2:10:06.

Aleksander Prokopiuk
prezes Klubu Biegacza

IX OTWARTE MISTRZOSTWA HAJNOWKI W WYCISKANIU SZTANGI LEŻĄC

Dnia 6 marca 2010 r. w Hajnowskim Domu Kultury odbyły się IX OTWARTE MISTRZOSTWA HAJNOWKI W WYCISKANIU SZTANGI LEŻĄC.

Głównym organizatorem zawodów był czołowy zawodnik wyciskaniu sztangi leżąc w Polsce - Artur Tumiel. W zawodach wzięło udział około stu zawodników z całej Polski. Na uznanie zasługuje fakt, iż hajnowski Klub „ŻUBR” reprezentowała grupa 19 zawodników, co świadczy o rosnącej popularności tej dyscypliny wśród hajnowskiej młodzieży. Trenują oni regularnie na siłowni, z roku na rok poprawiając swoje wyniki.



Zestawienie wyników hajnowskich wyciskaczy:

Waga	Imię i nazwisko	Wynik	Miejsce
Kobiety	Grabiak Kamila	65 kg	I
	Masalska Diana	40 kg	III
Kat. 60kg	Wasiluk Mateusz	80 kg	III
	Falkowski Rafał	70 kg	IV
Kat. 67,5 kg	Wolanin Karol	100 kg	IX
	Zaniewski Bartosz	100 kg	X
	Zawadzki Bartosz	45 kg	XV
Kat. 75 kg	Iwaniuk Łukasz	120 kg	VI
	Tomaszewski Patryk	117,5 kg	VIII
	Wróblewski Krystian	100 kg	X
	Czmac Maciej	90 kg	XI
	Mordoń Patryk	80 kg	XII
Kat. 90kg	Gacuta Marcin	60 kg	XIII
	Dubiec Włodzimierz	150 kg	IV
Kat. 100 kg	Jastrzębski Łukasz	160 kg	VII
	Dmitruk Paweł „HERKULES”	100 kg	VIII
Kat. 125 kg	Tumiel Artur	215 kg	I

Najsilniejszy hajnowianin: do 16 lat - Mordoń Patryk, do 20 lat - Iwaniuk Łukasz, senior - Tumiel Artur.
Zawodnicy Klubu Sportowego „ŻUBR”

BIBLIOTEKA POLECA...



„Prowadź swój pług przez kości umarłych” Olgi Tokarczuk

Olga Tokarczuk to pisarska marka, której rekomendować nie trzeba. Od momentu swojego prozatorskiego debiutu w 1993 roku, autorka zdążyła zyskać przychylną krytykę, ma też ogromną rzeszę czytelników, którzy z niecierpliwością czekają na każdą jej książkę. Pod koniec 2009 roku ukazała się dwunasta w jej dorobku powieść, o nieco przewrotnym tytule: „Prowadź swój pług przez kości umarłych”. Dotychczasowe literackie poczynania Olgi Tokarczuk utrzymane były w specyficznym klimacie, można zaryzykować stwierdzenia, że lekko unosiły się ponad ziemią. „Prowadź swój pług przez kości umarłych” ukazuje nowe oblicze pisarki, która z powodzeniem zdaje się bawić konwencją powieści kryminalnej.

Akcja książki rozgrywa się w małej wsi położonej w Kotlinie Kłodzkiej, a jej główna bohaterka – Janina Duszejko, jest postacią jak najbardziej „z krwi i kości”. Emerytowana pani inżynier, zagorzała ekolożka i obrończyni praw zwierząt, fascynatka astrologii i poezji Williama Blake’a, w okolicy miała opinię ekscentryczki i nieszkodliwej wariatki. Kiedy w tajemniczych okolicznościach umiera jeden z sąsiadów pani Duszejko, ta podejrzewa, że za jego śmierć odpowiedzialne są zwierzęta. Kolejne zbrodnie powodują, że Janina Duszejko jest niemal przekonana, że są one efektem zemsty zwierząt, na które od lat polują w okolicznych lasach nie tylko kłusownicy i myśliwi, ale i miejscowi notable. Swoimi teoriami dzieli się z policją, ta oczywiście nie wierzy w żadne słowo kobiety, a prowadzone śledztwo i odkrycie sprawy wszystkich morderstw, zaskoczy

na pewno niejednego czytelnika.

Książka, może nie porywająca, zmusza jednak do zastanowienia się, w jakim kierunku zmierzają dziś relacje człowieka z naturą. Wyraźne poglądy na ten temat ma bohaterka powieści, dla której zwierzęta, przyroda są bytami w pełni zasługującymi na szacunek ze strony człowieka. Proceder polowań, czy choćby hodowania zwierząt w celach zarobkowych, to tylko jedne z wielu występków, do jakich dopuszczają się ludzie przeciwko naturze. Odwaga, z jaką autorka staje w obronie naszych „braci mniejszych”, warta jest uznania. Książka Tokarczuk to także opowieść o samotności, niezrozumieniu, braku akceptacji. Bohaterka próbowała oswoić świat, zrozumieć kierujące nim mechanizmy, a pomoc jej w tym miała astrologia i horoskopy. Wiara w to, że wszystko zapisane jest właśnie w gwiazdach, pozwalała kobiecie odnaleźć się w rzeczywistości, do której normalnie nie mogła się dopasować.

Język i styl, charakterystyczne dla Olgi Tokarczuk, sprawiają, że książkę czyta się niemal jednym tchem. Autorka doskonale buduje napięcie, tworzy wyraźne portrety psychologiczne bohaterów, nie brakuje tam także humoru, co pozwala z niekłamaną przyjemnością oddawać się lekturze powieści. „Prowadź swój pług przez kości umarłych” być może zaskoczy niektórych wielbicieli talentu pisarki, nie mniej, gorąco polecam ostatnią książkę Olgi Tokarczuk, bo uzmysławia ona fakt, że na tym świecie ważny jest nie tylko człowiek.

JK

HAJNOWIANIE WIERSZE PISZA



REKLAMA



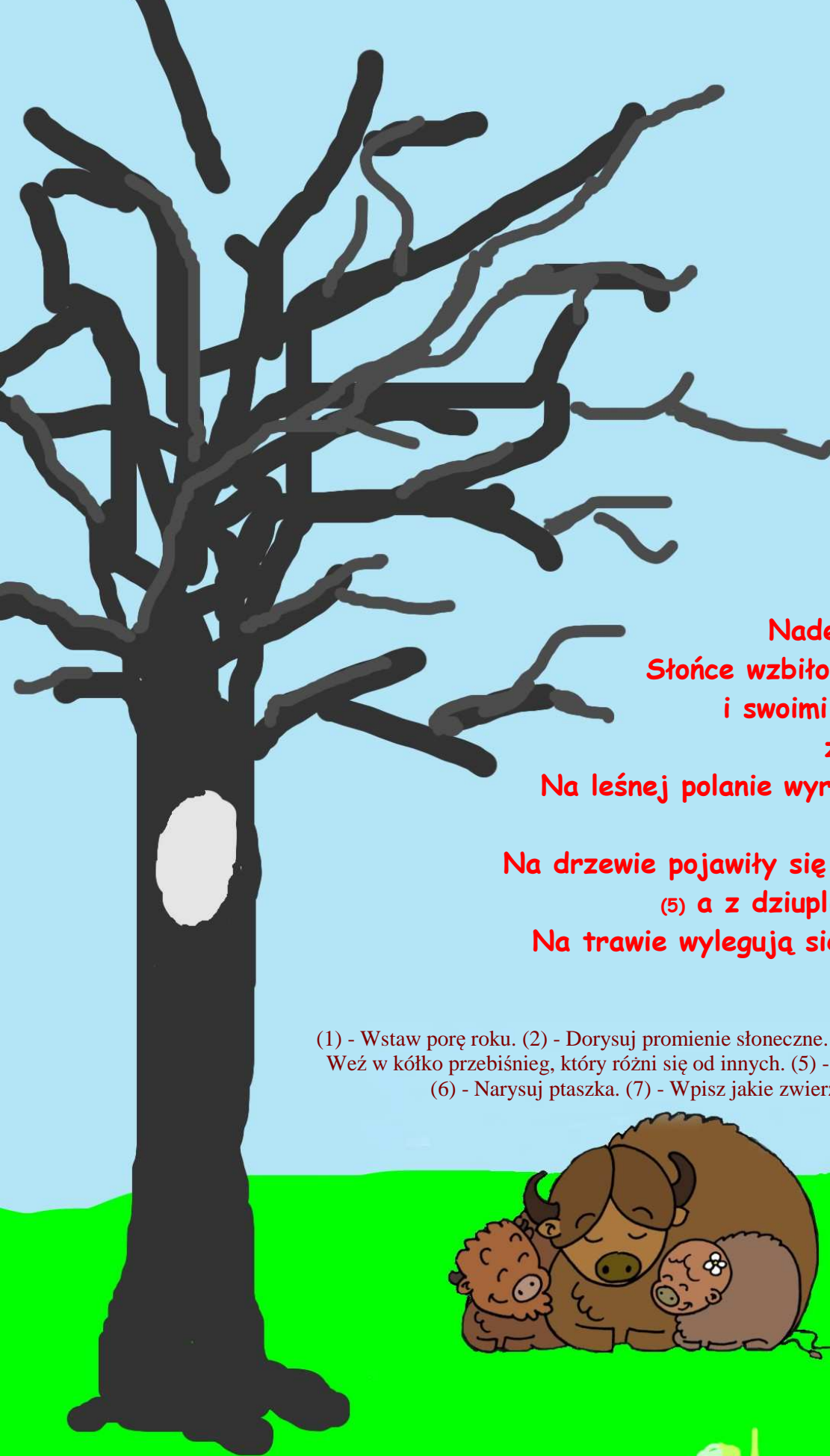
„TĘCZA”

Kiedyś życie było jak trzy kolory.
Czerwony – jak miłość i krew.
Zielony – jak nadzieja i Twoje sny.
Niebieski – jak niebo i chabry...
Dzisiaj nastąpiło przebudzenie!
Dostrzegam inne kolory!
Nie żyję już tylko nadzieją!
Nie żyję już tylko wspomnieniem!
Dostrzegam wreszcie,
że nie jesteś moim chlebem.
Nie potrzebuję Cię. Mogę żyć sam
– życiem o imieniu tęcza!!!
- Alhar

jeśli będziemy odchodzić
w milczeniu
jakże będziemy się witać
serca swoje zamkniemy
w kamieniu
więc jak będziemy oddychać
nie gardź słowem najprostszym
najbardziej trwałym ze wszystkich
nie odchodź powiedz: najdroższy
zostanmy wytrwali w tej chwili

jeśli będę odchodził
milcząc zawzięcie uparcie
to jakże powrócę do Ciebie
jak odpocznę po walce
z samym sobą
- Dymitr Jasiuk

chcę napisać o smutku
o żalu głębokim
lub strachu
o tym jak się dół kopie głęboki
później rzuca garść piachu
- Dymitr Jasiuk



Nadeszła (1).
Słońce wzbilo się wysoko na niebie
i swoimi promieniami ogrzewa
zmarzniętą ziemię. (2)

Na leśnej polanie wyrosło (3) pięknych
przebiśniegów. (4)

Na drzewie pojawiły się pierwsze pąki i listki
(5) a z dziupli wygląda ptaszek. (6)

Na trawie wylegują się trzy(7).

- (1) - Wstaw porę roku. (2) - Dorysuj promienie słoneczne. (3) - Policz kwitki na łące. (4) -
Weź w kółko przebiśnieg, który różni się od innych. (5) - Dorysuj 7 pąków i 15 listków.
(6) - Narysuj ptaszka. (7) - Wpisz jakie zwierzęta leżą na trawie.

